Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. [illegible]4[illegible] (2783) Warszawa, Piątek 11 Grudnia 1925 r. Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 4.—
bez odnoszenia	„ 3.50
na prowincji miesięczn.	„ 4.—
Zagranicą	„ 6.—
Za zmianę adresu	50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu. Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej. Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

W dzisiejszym numerze:

Towarzysze i Towarzyszki!

Bezrobocie i nędza gnębią klasę robotniczą Warszawy.

Aby udostępnić tradycyjną choinkę dzieciom wszystkich uciśnionych i wydziedziczonych, w pierwszych dniach grudnia powstał Komitet Gwiazdki dla Najuboższej Dziatwy Robotniczej — dla dzieci bezrobotnych i bezdomnych, dla dzieci tych wszystkich, których nęka niedostatek.

Zwracamy się do Was, Towarzysze i Towarzyszki, z gorącem wezwaniem o zbieranie ofiar w gotówce i naturze, w fabrykach, w warsztatach pracy, sklepach etc., na rzecz Komitetu Gwiazdki, który urządza choinki dla dziatwy robotniczej w dniu 6-ym stycznia 1925 r. we wszystkich dzielnicach robotniczych naszego miasta.

Ofiary przyjmuje, wydaje deklaracje do zbierania ofiar i darów i udziela wszelkich informacji biuro Komitetu w Wydziale Opieki nad dzieckiem, Warecka 7, tel. 274-55, od g. 5 — 7 po poł.

Przewodnicząca Komitetu:
Zofja Prauss, poseł na Sejm.
Wice-przewodniczący:
Tomasz Arciszewski, poseł na Sejm.

Exposé min. skarbu p. Zdziechowskiego.

P. Zdziechowski z całą szczerością — nowy minister bez trudu zdobywa się na taką szczerość! — odmalował fatalny stan Skarbu. W Skarbie pustki. Deficytowe budżety zjadły ogromną część dochodów nadzwyczajnych (pożyczki i t. p.). Obieg bilonu i monety zdawkowej jest nadmierny w stosunku do obiegu banknotów Banku Polskiego. Bierny bilans handlowy pierwszej połowy b. r. wypłoszył z Banku Polskiego waluty zagraniczne. Załamanie się złotego i kryzys przemysłowy są skutkiem. Nieurodzaj i wojna handlowa z Niemcami znacznie pogorszyły sytuację.

Jakież są środki zaradcze? P. Zdziechowski z największym naciskiem podnosi sprawę zrównoważenia budżetu. Jak to jednak uczynić? P. Zdziechowski mówi, że Państwo żyje „nad stan", że tedy pierwszą rzeczą jest zmniejszenie wydatków (o 500 milj. zł. w ciągu 1926 r.).

W przemówieniu p. Zdziechowskiego nie widzimy jednak zupełnie odróżnienia normalnych czasów gospodarczych od nienormalnych. Budżet Państwa polskiego nie jest wcale za wysoki ani w porównaniu z innemi Państwami, ani w porównaniu do możności społeczeństwa. W normalnych czasach wada jego polega nie na wysokości, lecz na masie wydatków nieprodukcyjnych, na tem, że za drogie pieniądze utrzymuje złą administrację, na nierównomierności podatkowej, na nadużyciach, które zjadają pokaźną część budżetu.

Ale ponieważ masa wydatków niepotrzebnych ciąży na budżecie, brak środków na niesłychanie pilne i ważne potrzeby. Celem więc ostatecznym jest nie zmniejszenie budżetu, lecz jego organiczna zmiana, czyli ulepszenie gospodarki państwowej.

Oczywiście w tak nienormalnych czasach, jak obecne, nie pozostaje nic innego jak zmniejszyć budżet. Ale rozróżnienie, które uczyniliśmy, jest bardzo ważne. Burżuazja chce *wogóle i na stałe* mniejszego budżetu, aby *zdjąć ciężary z klas posiadających*. Dla tego, pod pozorem dążenia do „zdrowego" budżetu, chce ograniczyć do minimum *podatki bezpośrednie*, a oszczędności chce robić kosztem potrzeb kulturalnych Państwa i kosztem pracowników państwowych.

Jakkolwiek jest Rząd koalicyjny, faktycznie rozgrywa się walka między tą koncepcją, że klasom posiadającym trzeba zrobić jaknajwiększe ustępstwa podatkowe, a naszą, że sabotaż podatkowy musi być bezlitośnie tępiony, tudzież, że trzeba z całą energją przeciwstawić się poglądowi, iż Państwo ma być „tanie" dla klas posiadających, a „drogie" dla ludu pracującego. W dziedzinie wydatków i oszczędności my dążymy do tego, aby przeprowadzić reformy w administracji i wojsku celem zmniejszenia wydatków nieprodukcyjnych, podczas gdy burżuazja chce poprostu zwalić możliwie wszystko na pracowników państwowych.

P. Zdziechowski zgodnie z wynikiem narad, poprzedzających jego exposé, zapowiedział wniesienie szeregu projektów, od których Z. P. P. S. uzależnia swoje stanowisko. Wkrótce tedy będziemy mogli stwierdzić, o ile powiedzie się tu kompromis ratowniczy.

To, co p. Zdziechowski mówił o walce z drożyzną i spekulacją — stanowczo nie było zadowalające. Miało się wrażenie, że w piersi p. Zdziechowskiego żyją dwie dusze: jedna, którą bieżący interes klas posiadających ciągnie jak magnes do drożyzny i druga, która świadoma jest tego, jakie stąd płynie niebezpieczeństwo dla budżetu i dla waluty. Ale jeżeli w tym kierunku nie będzie wytężona działalność Rządu, jeżeli Rząd będzie pobłażał paskarskim zmowom i paskarskim zamachom rabunkowym — to nic a nic nie pomogą oszczędności. Niechże p. Zdziechowski uprzytomni sobie całą potworność tego paradoksalnego zjawiska: najstraszniejszy kryzys, brak środków obiegowych, spadek złotego — i najdrapieżniejsza drożyzna! Raz nareszcie trzeba rozpocząć konsekwentną i wszechstronną walkę z drożyzną, a nie zapowiadać tę walkę, a w praktyce — popierać ją najrozmaitszemi zarządzeniami pod wpływem tak zw. sfer gospodarczych.

P. Zdziechowski bardzo stanowczo wypowiedział się przeciwko inflacji, w szczególności przeciwko tak zw. pieniądzowi pomocniczemu, czyli drugiej walucie. Stanowisko to musimy uznać za zupełnie słuszne. Jednocześnie jednak p. min. Zdziechowski przyznaje, że brak środków obiegowych i brak kredytu obrotowego. Ale na to nie daje żadnej rady, pod tym względem jest głębokim pesymistą. Pożyczki — powiada — w dzisiejszych warunkach nie otrzymamy, a środków obiegowych powiększać nie może, bo to inflacja i złoty spadnie. Ależ złoty i tak spada — i nie mamy wcale rękojmi, że nie będzie spadał nawet przy zrównoważeniu budżetu, niewypuszczaniu bilonu i t. p. Błędne koło! To jest zagadnienie może najtragiczniejsze, bo oznacza bezradność wobec kryzysu przemysłowego! Ale w tem położeniu nie można wytrwać długo: zahamować trzeba kryzys za wszelką cenę — bo jego dalszy wzrost doprowadzić musi do zupełnej katastrofy i gospodarczej i społecznej! Dlatego Rząd musi najpilniejszą uwagę poświęcić sprawie odbudowy przemysłu — i niezwłocznie w tym kierunku działać, a nie pocieszać się, że gdy wieś zbogaci się na drożyźnie żywności, to z czasem i przemysł ruszy. Co się tyczy środków obiegowych, to możnaby je znacznie powiększyć, gdyby Rząd umiejętnie ściągnął do Skarbu i do Banku Polskiego dolary, których w kraju jest dużo. Nie należy również *przesadzać* w obawie inflacji, gdy jest realny brak złotego i realna potrzeba *obrotu gospodarczego*. Są to zagadnienia niezmiernie doniosłe, nad któremi Rząd musi się poważnie zastanowić, bo długo nie można będzie poprzestać na zupełnie biernem w tej sprawie stanowisku min. Zdziechowskiego.

Uderza jedno: p. Zdziechowski boi się panicznie inflacji, ale — widzi niemal dobrodziejstwo w umiarkowanym spadku złotego, ponieważ jest to premja eksportowa. Jest to stanowisko niesłychanie niebezpieczne: p. Zdziechowski wprawdzie uważa tak znaczny spadek złotego, spadek spekulacyjny za klęskę, ale — gdzie tu można przeprowadzić granicę między „dozwolonym" a „niedozwolonym" spadkiem? Daj spekulacji palec — ona chwyta całą rękę.

Zupełnie jest też niejasne, co p. Zdziechowski rozumie przez „stabilizowanie kursu pieniądza na parytecie gospodarczym". Albo jest to nic nie mówiący ogólnik, że kurs pieniądza niewymienialnego zależy od całokształtu warunków i stosunków gospodarczych — albo też tendencja do biernego przyjmowania „stabilizacji" na... każdym danym poziomie...

P. Zdziechowski kładzie wielki nacisk na „stabilizację", jest to jednak stabilizacja dziwnie... płynna i widmowa, pozbawiona wyraźnych konturów. W każdym razie należy bardzo stanowczo stwierdzić, że do „parytetu gospodarczego" nie może należeć „stabilizowanie" — paskarskich cen.

Obrady Sejmu.

Sesja druga **Posiedzenie 257.**

P. H. LINDE POD SĄD.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego Marszałek załatwił kilka spraw formalnych, pomiędzy innemi zawiadomił Izbę, iż w sprawie budowy domów dla Korpusu Ochrony Pogranicza przesłano akta Ministrowi Sprawiedliwości, który wszczął śledztwo wstępne.

Pozatem Prezes Najw. Izby Kontroli przesłał Ministrowi Skarbu uchwałę kolegjum Najw. Izby Kontr. P. z prośbą **o pociągnięcie do odpowiedzialności b. prezesa P. K. O. p. Lindego. Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości oddali tę sprawę prokuratorowi.**

Przystąpiono do porządku dziennego.

Pos. **Paszczuk** (Kom.) wnosi odrzucenie w pierwszem czytaniu ustawy o sędziach śledczych do spraw wyjątkowego znaczenia.

Wniosek pos. Paszczuka odrzucono.

Następnie p. Marszałek udzielił głosu Ministrowi Skarbu p. Zdziechowskiemu.

Exposé min. skarbu.

CIĘŻKA CHWILA.

Pan Minister na wstępie podnosi trudną sytuację finansową Państwa, wymagającą wysiłku i skoordynowanego działania Rządu, ciał ustawodawczych i społeczeństwa. Jeśli naród nie zdobędzie się na ten wysiłek i na skoordynowanie pracy trzech powyższych czynników, to runie podstawa, na której budowano finanse Państwa.

SMUTNY BILANS.

Mając wiarę, że drogi, które nakreśli, muszą doprowadzić do przezwyciężenia kryzysu, mówca uprzedza, iż nic nie ukryje i przedstawi stan rzeczy takim, jakim on jest. A zatem pustki w kasie skarbowej, niewypłacanie wystawianych asygnat, obieg bilonu i biletów zdawkowych doprowadzony do sumy 410 mil. zł., deficyt budżetowy wskutek nadwyżki wydatków nad realnemi dochodami, deficyt bilansu handlowego w pierwszem półroczu 1925, skurczenie się zasobów Banku Polskiego, wreszcie podkopanie kredytu Państwa wskutek nieuczciwych machinacji bankowych i wskutek nieakuratności Skarbu w płaceniu dostawcom.

Oto bilans otwarcia.

A bilans zamknięcia?

W ciągu dwuch lat wpłynęło dochodów nadzwyczajnych, jak to z likwidacji złota i kosztowności z likwidacji P. K. K. P., z pożyczek zewnętrznych i z podatku majątkowego 1 miljard 232 miljonów zł., z czego około 750 mil. poszło na wyrównanie deficytów budżetowych.

ŻYCIE NAD STAN.

Większość tych nadzwyczajnych dochodów poszła na zatkanie dziur w budżecie, co wywołane zostało życiem Państwa nad stan. To życie nad stan i spotęgowanie do ostatecznych granic naszych wydatków wyczerpało nietylko zasoby Skarbu, ale także siłę płatniczą produkcji. W roku 1924 wydatki Państwa wynosiły 1.627 mil. zł., w r. 1925 — 1.950 mil. zł. Jeszcze jeden krok, a wejdziemy na drogę inflacji.

NIEBEZPIECZEŃSTWO INFLACJI.

Wiemy, czem jest inflacja. Inflacja to ucisk słabych; to włamanie się do kas, gdzie leżą oszczędności obywatela polskiego; to oszukiwanie obywatela; to premja dla nielojalnych podatników; to szał spekulacji; to zasłona dla rozmaitych łajdactw; to zło, którego jadem dotknięty jest jeszcze nasz organizm państwowy. Jedna inflacja dla pokolenia — to może być chwilowy ratunek, ciężkie doświadczenie, nauka na przyszłość, ale druga inflacja — to droga do bankructwa Państwa.

Trzeba wybierać: albo redukcja budżetu, albo niewypłacalność Skarbu, albo inflacja.

BŁĘDY POLITYKI GOSPODARCZEJ.

W dn. 31 grudnia 1924 mieliśmy w Banku Polskim walut i dewiz 254 mil. zł. Do tego doszło z pożyczki ameryk. 123 mil. zł i z zaliczki na monopol zapałczany 35 mil. zł. — razem zatem było 412 mil. zł., które pochłonął deficyt bilansu handlowego. Deficyt ten w roku 1924 wynosił 212 mil. zł., a w pierwszej połowie 1925 — 515 milj. zł. Do deficytu tego przyczyniły się zarówno błędy polityki gospodarczej, jak i konflikt celny z Niemcami i nieurodzaj.

LIKWIDACJA PRZESZŁOŚCI.

Dla zlikwidowania przeszłości i stworzenia zdrowych podstaw dla równowagi bilansu płatniczego **należy zwiększyć siłę kupczą ludności i poprzeć wywóz całym aparatem środków, którym Państwo rozporządza.**

Deficyt budżetowy i deficyt bilansu handlowego stworzyły podstawy dla kryzysu skarbowego, dla kryzysu walutowego i dla kryzysu gospodarczego, którego wyrazem jest wzrastająca liczba bezrobotnych, a dochodząca do 240 tys. i blisko 6 milj. zł. zapomóg miesięcznych dla nich. Wszystko to razem podkopało zaufanie do Państwa wewnątrz i zewnątrz.

Zniżka kursu złotego z początku wyrównała różnicę pomiędzy siłą nabywczą złotego w kraju i zagranicą. Ale dalszy spadek przekreśla wszystko.

Nie dopuścić do wzrostu cen, użyć wszystkich sił, aby przeciwstawić się drożyźnie można, ale pod warunkiem stabilizowania kursu pieniądza na parytecie gospodarczym. Bez tego walka z drożyzną — to frazes.

Podnieść aktywność bilansu handlowego mo-

żemy tylko drogą produkcji, a odbudować zaufanie — drogą redukcji budżetu do sumy, zapewniającej całkowite pokrycie. Wreszcie wyrzeczenie się inflacji skarbowej — to drugi warunek zaufania.

Mówca wskazuje, że poza obiegiem banknotów złotowych i bilonu jest u nas w obiegu duża ilość walut obcych i dewiz. **Do inflacji zatem nie potrzebujemy się uciekać i nie będziemy.**

POZYCZKA ZAGRANICZNA.

Minister nie wierzy, aby w momencie przełomowym załamania się zaufania wewnętrznego udało się uzyskać pożyczkę zagraniczną. Kiedy udzielenie pożyczki Belgji uzależniano od redukcji jej budżetu, to czyż możemy się spodziewać, że otrzymamy pożyczkę, nie osiągnąwszy uprzednio równowagi budżetu? Nie osiągnąwszy tej równowagi, możemy poddać się obcej kontroli.

PROWIZORJUM BUDŻETOWE.

Wyrazem kontroli własnej nad równowagą budżetu jest wniesione przez Rząd prowizorjum budżetowe na I kwartał 1926 r. oraz projekt ustawy o środkach, zapewniających równowagę budżetową, który Rząd w ciągu trzech dni wniesie.

Mówca apeluje do Sejmu, aby uchwalił prowizorjum, tem więcej, że wszyscy są zgodni co do potrzeby oszczędności.

OSZCZĘDNOŚCI.

Doświadczenie lat 1924 i 1925 dowodzi, że cyfra 1500 milj. zł. w dochodach jest maximum tego, co możemy osiągnąć. Jeżeli zatem nie mamy stoczyć się po pochyłej równie inflacji, to przedłożony budżet na 1926 rok musimy okroić o 500 milj. zł.

Redukcja ta musi dotknąć wszystkich dziedzin życia państwowego. 120 milj. redukcji mogą dać oszczędności w wydatkach rzeczowych administracyjnych. Sto miljonów na inwestycje musi zostać przeniesione do budżetu nadzwyczajnego. Redukcja musi dotknąć także wojsko, oczywiście bez naruszenia siły obronnej Państwa. Z tego źródła Rząd spodziewa się oszczędności 150 milj. zł. Wydatki osobowe winny być zmniejszone o 120 milj. zł. w stosunku do sum wypłacanych 1 grudnia. Razem redukcje te wynoszą 490 milj. zł.

NOWE USTAWY.

Minister zapowiada wniesienie odpowiedniej ustawy, tyczącej się zmniejszenia wydatków osobowych o 120 milj. zł.

Jednocześnie Rząd zapowiada wniesienie w ciągu trzech dni: 1) **projektu ustawy o pełnomocnictwach dla Rządu dla walki z drożyzną, 2) projektu ustawy o pełnomocnictwach dla Rządu dla zabezpieczenia konsumcji wewnętrznej w związku z wywozem środków żywności, 3) projektu ustawy o pobieraniu podatków w zbożu, 4) w najbliższym czasie Rząd wniesie ustawy:**

1) ustawa o reorganizacji sił zbrojnych Państwa, zapewniającej zmniejszenie wydatków na utrzymanie armji, przy uwzględnieniu skrócenia czasu służby wojskowej, bez zmniejszenia jednak siły obronnej Państwa;

2) ustawa o odpowiedzialności cywilnej i karnej urzędników za nadużycia służbowe.

Komitet delegatów oszczędnościowych o charakterze rzeczoznawców od 10 dni rozpoczął swą pracę. Będzie on pracował nad planem dalszych oszczędności.

PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWE.

P. Minister zwraca uwagę na nikłe wpływy z przedsiębiorstw państwowych Musimy dążyć do tego, aby przedsiębiorstwa te prowadzone były oszczędniej i dlatego musimy poddać je specjalnej fachowej kontroli. Dotyczy to także monopoli. Jeśli się okaże, iż nie umiemy gospodarować, to weźmiemy rzeczoznawców zagranicznych.

DANINY PUBLICZNE.

Daniny państwowe muszą uledz reformie. Musimy przeprowadzić rozgraniczenie źródeł dochodów pomiędzy Skarbem i związkami samorządowemi Na czele podatków bezpośrednich musi stać podatek dochodowy. Należy dążyć do należytej rozbudowy tego podatku

Nadzwyczajny podatek majątkowy nie jest realny w uchylonej zresztą przez Sejm sumie 1 miljarda złot. Minister zapowiada wniesienie projektu, obniżającego ten podatek. Również system wymiaru i ściągania podatków musi uledz zmianie. Od podatników Rząd wymagać będzie sumiennego wywiązywania się z zobowiązań wobec Państwa.

ROLNICTWO JAKO WYTWÓRCA I SPOŻYWCA

Rząd ma na względzie, że w kraju gdzie 70% ludności żyje z roli, rolnicy są nietylko największym wytwórcą, ale i spożywcą. Należy tedy dążyć do powiększenia zdolności nabywczej rolników. Minister wypowiada się za wywozem, lecz z zabezpieczeniem wyżywienia kraju. Zwiększona zdolność nabywcza rolnika wywoła zwiększenie produkcji przemysłowej Robotnik będzie pracował i zarabiał.

KREDYTY I ULGI.

Następnie mówca zapowiada kredyt długoterminowy dla rolnictwa. Kredyt ten będzie udzielany przez Bank Rolny i Bank Gosp. Kraj. Rząd będzie dążył do obniżenia stopy procentowej i do umożliwienia spłaty długów listami zastawnemi Banku Rolnego.

PODNIESIENIE PRZEMYSŁU.

Równolegle z akcją pomocy dla rolnictwa, Rząd zamierza przyjść z pomocą przemysłowi. Pomimo redukcji budżetowych, będzie cały szereg zamówień rządowych i samorządowych. Pozatem kredyty oraz poparcie dla wywozu będą dalszemi środkami dla podniesienia przemysłu.

WALKA Z BEZROBOCIEM.

Rząd świadom jest całej grozy wzrastającego bezrobocia. Powiedziałem już że cyfra bezrobotnych osiągnęła 249.000, a suma wydatkowana na doraźną pomoc bezrobotnym osiągnie cyfrę do 1 stycznia 36 miljonów złotych. Budżet tylko grudnia wynosi już około 6 milj. zł. Rząd poczynił kroki w celu złagodzenia nędzy bezrobotnych, rozpoczynając w porozumieniu ze związkami komunalnemi w większych ośrodkach akcję żywnościową, organizowane jest również obecnie rozdawnictwo opału.

ROZWÓJ HANDLU.

Następnie mówca stwierdza nadmierny rozwój handlu w ostatnich 2-ch latach. Rząd nie odmówi swej opieki i tej gałęzi gospodarczej, ale tylko handlowi, który na to metodą pracy zasłuży. **Minister wypowiada się przeciwko rozrachunkom wewnętrznym w obcych walutach.**

WALKA Z DROŻYZNĄ.

W momencie walki o równowagę naszych finansów nie możemy dopuścić do działania przy kształtowaniu cen czynników spekulacyjnych.

Polityka celna, taryfowa, podatkowa i kredytowa obstalunków rządowych będzie skierowana do zwalczania zwyżki cen.

SPEKULACJA WALUTOWA.

Dalej Minister Skarbu zapowiada rozegranie partji z niesumiennymi spekulantami Rządowi nie idzie o utrudnienie obrotów dewizami, ale spekulantów ostrzegą, że poniosą straty, jak już raz ponieśli. Jeśli potrzeba będzie środków, których nasze ustawy nie przewidują, to Izby nasze uchwalą je w ciągu 48 godzin

Następnie mówca zapowiada wniesienie ustawy przeciwko niesumiennym bankom i bankierom.

Powracając do sprawy złotego i zachwiania się jego kursu, Minister Skrabu kończy swe przemówienie:

I teraz jesteśmy świadkami ostatniej walnej bitwy.

Chyba jasnem jest, że praca i oszczędność tylko w wielkiej kuźni rozkwitu życia gospodarczego mogą być przetopione na złoto dla Skarbu. A więc produkcja. Ona prowadzi do równowagi budżetu Ona prowadzi do usunięcia bezrobocia. Ona prowadzi do dobrobytu ludności Na tym programie odbudujemy zaufanie wewnętrzne i oprzemy kredyt Państwa.

Ale ja, proszę Panów, będę mówił prawdę, jeżeli zaś Panowie chcą złudzeń, to ja ministrem skarbu Rzplitej, biorącym odpowiedzialność za jej finanse, nie będę. (Oklaski)

SPRAWA ROZWODÓW.

Przystąpiono do ustawy o prywatnem prawie międzynarodowem i międzydzielnicowem.

Zabrał głos pos. tow. **Marek,** który podniósł, że na ziemiach Rzplitej obowiązują trzy prawodawstwa obok przepisów prawa polskiego, uchwalonych przez ciała prawodawcze. Wytwarza to zamęt zwłaszcza w dziedzinie praw małżeńskiego, a jako rezultat tego walki pomiędzy kościołami. Mówca zgłosił szereg wniosków

Po przemówieniach pos **Bitnera** (Ch D.) i ks **Kubika** (Ch. N.) powtórnie zabrał głos pos. tow. **Marek,** podnosząc niezadowolenie z obecnego stanu rzeczy w Kongresówce, pomiędzy wyznawcami wszystkich wyznań.

Poprawki pos tow. Marka odrzucono.

Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 4 po południu.

Na porządku dziennym pom. in. pierwsze czytanie prowizorjum i dyskusja nad exposé Ministra Skarbu.

Obrady Senatu.

Sesja druga — Posiedzenie 119

Na wczorajszem posiedzeniu Senatu Min. Skarbu p. Zdziechowski powtórzył exposé wygłoszone przed południem na posiedzeniu Sejmu.

Po przemówieniu Ministra wywiązała się dyskusja, w której zabierał głos sen. **Buzek** (Piast), który zarzucił poprzedniemu Ministrowi Skarbu szereg błędów i twierdził, że przeceniamy nasze zdolności gospodarcze. Pierwszą rzeczą Rządu jest przywrócenie zaufania do Skarbu; sen. **Januszewski** (Wyzw.), który czyni obecnego Ministra współwinnym za stan gospodarczy i finansowy, który powinien był znać jako generalny referent budżetowy. Wreszcie przemawiali sen. **Zdanowski** (ZLN.) i sen. **Krzyżanowski** (Kł. Pracy).

Sen. Januszewskiemu Min Skarbu odpowiedział, protestując przeciwko pomawianiu go o zarzuty kłamstwa pod adresem b. Ministra Wł. Grabskiego.

Następne posiedzenie Senatu dzisiaj o godz. 10 min. 15 rano.

Tow. Diamand o spadku złotego, sytuacji gospodarczej i wojnie celnej z Niemcami.

Wywiad współpracownika „Robotnika".

Współpracownik nasz, korzystając z pobytu tow. Diamanda w Warszawie, zwrócił się do niego z prośbą o udzielenie mu wywiadu w sprawie obecnego kryzysu finansowego.

— Jaki jest powód spadku złotego, pomimo, iż inflacji niema i podkład złotego jest zapewniony ustawowo? — pyta nasz współpracownik.

Stałość waluty—odpowiada tow. Diamand zależna jest od zaufania ludności do jej wartości. Zaufanie zostało zachwiane z chwilą, gdy Bank Polski nie uznawał równej wartości bilonu. W takich warunkach stałość kursu waluty wymaga szczególnej pieczy, której, o ile zzewnątrz można osądzić, złoty nie doznawał.

Istnieje w Polsce grupa gospodarcza, politycznie bardzo wpływowa która jawnie propaguje inflację ze względu na wielką łatwość obniżenia tą drogą płacy robotniczej i wielkich szans bardzo intratnych spekulacji. Wpływy tej grupy objawiają się w enuncjacjach rozmaitych dygnitarzy finansowych. Naturalnie, że w takiej sytuacji zaufanie do złotego znika. Mimo kazań, widocznie nieszczerych, prezesa Banku Polskiego i organów Min. Skarbu, kto może, ratuje się przed widmem inflacji i... kupuje dolary.

Nie można zaprzeczyć, że niezbyt wielka i pośrednia inflacja zdobywa sobie miejsce w naszym obrocie pieniężnym.

— Czy poza spekulacją przyczyny spadku złotego nie należałoby szukać w błędach polityki gospodarczej?

— Naturalną rzeczą jest, że błędy naszej polityki gospodarczej odbijają się nietylko na gospodarstwie, ale także na finansach naszych. Teorja samowystarczalności powstrzymała nas od przystosowania się do wymagań światowego gospodarstwa. Lekceważyliśmy stworzenie gruntu dla wielkiej pożyczki, któraby mogła dać Państwu i gospodarstwu prywatnemu kapitał obrotowy, bez którego gospodarstwo istnieć nie może. Potrzeby Państwa skonsumowały niewielki kapitał obrotowy; nie wzięto pod uwagę, że w ten sposób niszczy się dalszą możność uzyskania dochodów państwowych. Przystosowaliśmy nasze wydatki do fikcyjnej możności uzyskania dochodów skarbowych. W ten sposób zbytnio napięta cięciwa — powiększyła nasze potrzeby i zmniejszyła możność zaspakajania ich.

— W czem tkwią błędy naszej polityki gospodarczej?

— Nasza polityka gospodarcza ulegała w zupełności, a prawdopodobnie ulega i dziś Związkom obszarników, przemysłowców i bankierów, uważających interesy niewielkiej warstwy gospodarczej za interesy całego naszego społecznego gospodarstwa.

W pomoc tym czynnikom szedł szowinizm ludności byłego zaboru pruskiego. W ten sposób spaczyliśmy nasz stosunek do wszystkich Państw europejskich. Doprowa-

Antkowy sen.

Antek z innymi stał oparty o szary, wytarty i zatłuszczony tynk ściany...

Ogonek się ciągnie z ulicy w bramę po zaśmieconych schodach przez korytarz aż do okienka...

Bo w okienku wypłaca się zapomogi bezrobotnym, więc do okienka długa kolejka aż z ulicy. Stoją pożółkłe, wypłowiałe postaci i czekają, przestępując z jednego na drugi wykrzywiony chodak, albo but ze znakami minionej świetności, kiedy to jeszcze w butach się chodziło...

Ale teraz już zbliżają się do — niebytu...

A kiszki się w brzuchach skręcają.

Antek stał z innymi. Żeby tylko dali!.. Walentemu choć ma dzieci — nie dali. Może i mnie... Termin może upłynął. Kto by się tam w tych rachubach rozeznał... Fabryka stoi — będzie już trzy miesiące... Czemu jednym płacą a Walentemu nie?... Może i mnie jutro wykiwają...

Takie mniej więcej myśli wiercą w dawno niestrzyżonych głowach, a zwłaszcza w Antkowej, bo matka w domu jest słaba i siostra młodsza Anusia... Tak ją kocha Antek, bo co do Zośki — to już wie, że nic z tego szczęścia nie będzie, bo gdzie „bieda z nędzą"... Psiakrew!....

I mnie Antek połę w łapie i krzywi niegoloną gębę.

Już był blisko okienka — zamknęli. Powiedzieli: — Urzędowanie skończone i okienko klap!... Przyjdźcie jutro. Jutro przyjdę i znowu będę czekał pod zatłuszczonym murem, przestępując z nogi na nogę.

— Tej zapomogi to tylo na kartofle...

A w miasteczku już ni psa ni kota... Tylko wiszą połacie mięsa u rzeźnika — ale to dla kogo?... Przecie są tacy...

Chodził Antek dokoła fabryki, co na górze nad miasteczkiem króluje. I kiedy zapadł mrok jesienny, to mu się zdało że z okien łuny świateł biją.... że iskry od młotów parowych idą...

A tam tylko szaro i mgła i cisza. I tak coś boli... bo w domu matka chora i siostra Anka...

I chodził tak Antek u płota fabrycznego i dumał, „aż nogi w błocie przemoczył i w piersiach go coś zakłóło.

Wrócił do domu. Migotała malutka lampka resztką nafty i Anka gotowała kartofle, co je dzisiaj od kupca przyniósł. A matczysko leży, jęknie czasem i widać nie śmie pytać.

I co jej Antek powie — co?

To i nic nie powie — ułoży się na tapczan a dławi go coś tak w piersiach — chyba te matczyne łzy...

Jeść nie będzie, próżno Anka podsuwa kartofle jakby się z palców wyślizgiwały.

A tam obok za drewnianą ścianą płaczą głodne dzieciska Walentego...

— Zanieś im Anka!...

Leż Antek i duma i zasypia a dogasająca lampka cienie snuje po kątach. Sen — ten wybawca!...

Zasypia Antek. Jutro będzie u okienka. I coraz mniej słyszy te głosy i echa z za drewnianej ściany... A w głowie się troi: okienko — ogonek — zapomoga — i co będzie jeśli jutro powiedzą: — Niema!... I matczyne łzy — i widmo straszne głodu—nędzy, co zaciska pięści — dławi...

I śni się Antkowi, że widzi: fabryka idzie!... wyraźnie idzie... Świecą w noc okna... Trzaskają młoty, zieją piece...

Nagle Antkowi się zdało, że jego dusza, co gdzieś spała w ciele, wyszła i idzie... Niby to on — nie on — bo jest piękniejszy i silniejszy i zdrowszy... Otworzył drzwi, pożegnał matkę, co już nie płacze, ale siedzi zadowolona, uśmiechnięta i wyszedł na ulicę czarnym węglem wysypaną. Patrzy— aż tu ze wszystkich drzwi wychodzą — poznaje ich: Walenty, Wicek i nawet Dobek stary i Strzelczak i Maciejewski.

Idą wszyscy uśmiechnięci, radośni, a każdy niesie w blaszance śniadanie, a jeszcze się z niego para kurzy.

— Dokąd idziecie? — pyta Antek.

— Do roboty!... — powiadają. — Na nocną zmianę.

— Gdzież wy idziecie — pyta znowu Antek — kiedy wy leżycie, jako i ja, na tapczanie.

— Nieprawda! — powiadają — My powstali i idziemy...

I idą — coraz ich więcej! — cała ulica!..

Otworzyły się wrota fabryczne — zapalają światła. Każdy do swego warsztatu do swojej roboty... Pali się ona w rękach. Tyle tęsknoty — za te wszystkie dni, co bez pracy! — Jak chore, jak uschłe ręce — teraz ożyły!... Podnoszą narzędzia. Leje się strugą żelazo rozpalone!...

Dzwonią, jęczą, huczą maszyny.

A Antkowi się zdaje że jest przy swoim warsztacie — ale i że stoi daleko na polu i widzi, jak cała fabryka żyje, tak się w niej krzątają ludzie.

Jakby dusza fabryki ożyła — czarna płachta dymu nad kominem radośnie powiewa... i płomień długi cieniusieńki wije się jak czerwony sztandar. A po całej fabryce rozlega się śpiew „Czerwonego Sztandaru" i polata aż hen ku wijącemu się płomieniowi i z nim się brata.

I tak mu jest dobrze — tak radośnie.

A matka w domu uśmiechnięta, wesoła, koło gospodarstwa się krząta.

Anka wróciła ze szkoły...

. . . .

Śnij, Antku, śnij w izbie robotniczego domu... Śpij... Wyśpij się!..

Wstaniesz wcześnie i powleczesz się po zapomogę jako bezrobotny. A jak wrócisz, to może zastaniesz płaczącą Ankę, co będzie łzami dziecinnemi oblewała białą skostniałą dłoń matki... co nie doczekała i umarła.

Jan Niwiński.

dziliśmy do przekonania, że byt gospodarczy Polski stanął poza nawiasem interesów innych Państw. Czy taka atmosfera mogła się przyczynić do uzyskania wielkiej pożyczki?

— Co jest przyczyną trudności w uzyskaniu odpowiedniej pożyczki zagranicznej?

— Polityka gospodarcza — mówi tow. Diamand — jest w związku z wewnętrzną polityką Państwa. Europa coraz bardziej stać będzie pod znakiem ochrony mniejszości narodowych. Pokój w Europie w znacznej mierze od tego zależy. Locarno konsekwentnie prowadzi do załatwienia sprawy mniejszości narodowych pod wpływem Związku Narodów. Dlatego kredyt międzynarodowy w pewnym stopniu zależny jest od stanu kwestji mniejszości narodowych w ubiegającym się o kredyt Państwie.

— W jakim stopniu wpłynęła na nasz kryzys finansowy wojna celna z Niemcami? — zapytujemy?

— Wpływ wojny gospodarczej z Niemcami na nasze położenie — nie tłomaczy całokształtu tego położenia, ale zaprzeczyć się nie da, że zaostrzył bardzo jego intensywność. Mimo korzystnego naszego położenia, nie zawieraliśmy traktatu z Rzeszą niemiecką dla stosunkowo drobnych interesów Lewiatana, nie biorąc pod uwagę, że 40% naszego wywozu stanowił eksport do Niemiec, podczas, gdy import do Polski w pierwszej połowie 1925 r. był od eksportu o 30 miljonów zł. mniejszy.

Gdyby nie wojna celna, wywóz nasz w drugiej połowie roku bieżącego byłby znacznie większy, gdyż obejmowałby kartofle, które zostały w Poznańskiem a i wywóz innych produktów rolnych byłby się przyczynił do polepszenia naszego bilansu. Że przy wielkich obrotach i koleje nasze byłyby intratniejsze, nie ulega żadnej wątpliwości.

— A w jakiem stadjum znajdują się obecnie rokowania polsko - niemieckie?

— Niemcy były gotowe do bardzo daleko idących koncesji, gdybyśmy w czas byli robili ustępstwa w dziedzinie optantów, likwidacji majątków i t. zw. osiedlenia (wjazd, zamieszkanie kupców i przemysłowców), do których dzisiaj jesteśmy gotowi. P. Grabski ustąpił był terorowi zapaleńców z b. zaboru pruskiego, który poniósł dzięki tej polityce bardzo znaczne szkody, a dzisiaj też jest już ustępliwy.

— Jakież jest wyjście z obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej? — pytamy.

— Sprawy gospodarcze i finansowe twierdzi tow. Diamand są z sobą ściśle związane. Każda z tych kwestji może być rozwiązana jedynie w związku z całokształtem gospodarstwa. Dlatego też poprawa jest nie łatwa i szybko nie może być przeprowadzona. Szczególnie początki są trudne. Polepszenie odczuć się da z chwilą uzyskania pożyczki. Nie można na nią czekać, aż zmienią się wszystkie nastroje na naszą korzyść. Kwota nam potrzebna, mierzona tranzakcjami światowemi, jest niewielka. Przy poparciu czynników międzynarodowych, nam przychylnych można wystarczające kwoty uzyskać wcześniej. Przytem ostrzec należy przed pożyczkami niewystarczającemi. Stają się one kredytami konsumcyjnemi.

W Niemczech szaleje także kryzys gospodarczy. Bilans handlowy Niemcy mają bierny na setki miljonów, a uzyskali w Ameryce kredyty na 1.500 miljonów mk., krótkoterminowe i 500 miljonów mk. na 20 lat. Ameryka dzięki temu bardzo jest zainteresowana w pomyślnym rozwoju Niemiec.

Policja bije!

Otrzymaliśmy nast. list:

W niedzielę, t. j. dn. 6 b. m. udałem się ze swoim kolegą, Józefem Kacberskim, zam. przy ul. Przemysłowej Nr. 5 z Rembertowa do Warszawy z 2-ma furami, naładowanemi mięsem.

Gdy o godz. 9-ej wieczorem znaleźliśmy się już z naszemi furami w Warszawie na ul. Żórawiej, wówczas znienacka podszedł do mnie posterunkowy i zaczął mi ubliżać za to, że rzekomo konie moje są spocone. Zacząłem tłumaczyć się, lecz posterunkowy nie zezwolił mi nawet do siebie mówić, krzycząc: „Stul gębę żydzie, gdyż dostaniesz w mordę i wszystkie zęby wylecą ci". Następnie kazał nam stać wśród ulicy i nie ruszać się z miejsca. Gdy po pewnym czasie zwróciliśmy się z prośbą do wspomnianego posterunkowego, ażeby nareszcie nas uwolnił, wówczas ten ostatni wzamian uwolnienia, zaprowadził nas do 13-go komisarjatu P. P., przy ul. Hożej.

W Komisarjacie posterunkowy ów pozostawił mojego kolegę na korytarzu, mnie zaś zabrał do kancelarji. W kancelarji posterunkowy podszedł do dyżurującego przodownika Nr. 193 i rzekł mu coś na ucho. Przodownik ów powstał natychmiast z miejsca, podszedł do mnie i w okropny sposób uderzył mnie w twarz. Na zapytanie moje, dlaczego mnie bije, przodownik odpowiedział: „Żyda należy bić, ażeby jaknajrychlej wyniósł się do Palestyny". Gdy oświadczyłem przodownikowi, iż w zbyt brutalny sposób traktuje mnie, wówczas ten ostatni uderzył mnie niemiłosiernie pałką po głowie. Uderzenie było tak silne, że pałka złamała się.

Gdy wszcząłem alarm, to jakaś obecna kobieta kazała mi „zatkać usta, ażebym nie krzyczał". I rzeczywiście tak uczyniono: moją własną czapką zatkano mi usta i zaczęto mnie morderczo bić po głowie i twarzy, wskutek czego ze wszystkich stron zaczęła sączyć się krew. Wreszcie po dotkliwem biciu zanotowano tylko imię moje i kazano mi pójść. Na słowa moje, że „przodownik odpowiadać będzie za swoje czyny", ten ostatni bohatersko odpowiedział: „Za żyda ja nie odpowiadam".

Kolegę mojego, stojącego przez cały czas na korytarzu i słyszącego krzyki moje, zawezwano do kancelarji, zadano kilka pytań i zwolniono go.

Otóż obecnie leżę poturbowany w łóżku. Lekarz skonstatował zapalenie i kilka ran na twarzy. Twarz moja pokryta jest cięciami krwawemi i mam siniaka na głowie.

Motel Gips, Brzeska 13.

Domagamy się surowego śledztwa w tej sprawie i ukarania winnego policjanta!

::o::

Sprawa Steigera.

Lwów, 10.XII (telefonem).

Dzisiejsza rozprawa ograniczyła się do odczytywania akt śledztwa, zeznań świadków do rozprawy nie powołanych i dokumentów bezpośrednio dotyczących sprawy. Jednocześnie zawezwano rzeczoznawców pyrotechników inż. Kopacza i porucznika Gadrę, którym polecono ponownie zbadać bomby. Znawcy mają się oświadczyć w sobotę.

Po wniosku obrońcy dr. Landau o zawezwanie do rozprawy rodziców Olszańskiego, którzy mają zeznać czy i w jakim czasie bawił syn ich Teofil Olszański we Lwowie — odroczono rozprawę do jutra.

Nieudolność czy zła wola.

Z dniem 1-go października b. r. weszła w życie ustawa z dnia 15 lipca 1925 o monopolu zapałczanym, skutkiem czego w każdej czynnej fabryce zapałek straciło pracę kilkunastu robotników, lub robotnic. Już przy uchwalaniu tej ustawy było do przewidzenia, że zaprowadzenie monopolu zapałczanego pociągnie za sobą częściową redukcję robotników, dlatego też ustawa ta przewiduje w art. 20, że robotnicy i robotnice zwolnieni w fabrykach zapałek po 31 grudnia 1924, z powodu wprowadzenia monopolu zapałczanego otrzymają odszkodowanie w wysokości półrocznego zarobku, pobieranego przez nich w chwili wejścia w życie ustawy.

Odszkodowanie to ma wypłacić poszkodowanym robotnikom Min. Skarbu, Departament Akcyz i Monopolów, po otrzymaniu z poszczególnych fabryk wykazu zredukowanych pracowników. Fabryki wykazy te przesłały Min. Skarbu częściowo w październiku, częściowo w listopadzie b. r., a mimo to żaden zredukowany robotnik nie otrzymał dotąd ani grosza z tytułu ustawą przewidzianego odszkodowania.

Trzeba nadmienić, że w sprawie tej interwenjowali przedstawiciele Związku Zaw. Robotników Przemysłu Chemicznego i Pokrewnych zawodów w Min. Skarbu i przy każdej interwencji otrzymali zapewnienie, że sprawa będzie za kilka dni załatwiona, tymczasem mijają tygodnie za tygodniami, a o załatwieniu tej piekącej bolączki niema mowy.

Powyższy fakt to jeden z kwiatków naszej biurokracji, która swą nieudolnością, a może złą wolą krzywdzi robotników i wywołuje uzasadnione rozgoryczenie. Domagamy się od p. Ministra Skarbu, aby skłonił Departament Akcyz i Monopolów do ostatecznego załatwienia sprawy zredukowanych w fabrykach zapałek robotników.

::o::

O skrócenie służby wojskowej.

W art. pod powyższym nagłówkiem „Naprzód" pisze:

„Olbrzymią i szybką redukcję budżetu wojskowego można przeprowadzić przez urlopowanie rocznika, służącego drugi rok przy wojsku. Należałoby bezzwłocznie uchwalić ustawę, upoważniającą min. spraw wojskowych do *urlopowania rocznika 1924 z dniem 1 marca 1926 r.* — na wiosnę, kiedy większość zwolnionych będzie mogła znaleźć pracę na roli, oraz przy robotach budowlanych i ziemnych. *W styczniu 1926 r.* możnaby rozpocząć urlopowanie żołnierzy, którzy wniosą podanie o zwolnienie i udowodnią, że mają zapewnione utrzymanie po zwolnieniu. Oczywiście urlopowani mogliby być tylko tacy żołnierze, którzy wykazali zupełne wyszkolenie w służbie wojskowej. Premja taka przyczyniłaby się do pogłębienia wyszkolenia, gdyż byłaby bodźcem dla żołnierzy do przykładania się w spełnianiu obowiązków wojskowych.

Zmniejszenie stanu armji stałej przez skrócenie służby wojskowej nie zmniejszy siły obronnej państwa, gdyż w razie napadu armii nieprzyjacielskiej np. rosyjskiej, która jest dwa razy większą od polskiej, przewagę uzyska ta armja, która zdąży *wcześniej* zmobilizować rezerwę i pospolite ruszenie oraz będzie lepiej wyposażona technicznie, gdyż wojna światowa wykazała, że armja stała jest zaledwie kadrą zmobilizowanych mas rezerw i pospolitego ruszenia".

::o::

Drożyzna.

APROWIZACJA RZĄDOWA.

10 grudnia odbyła się w min. spraw wewnętrznych pod przewodnictwem p. ministra Raczkiewicza narada wewnętrzna, na której omawiany był plan rozwinięcia akcji w związku z powierzonemi min. spraw wewn. przez Rząd zadaniami w dziedzinie zaopatrywania ludności w artykuły pierwszej potrzeby. W wyniku tej narady min. spraw wewn. przystąpiło do opracowania projektów odpowiednich ustaw lub rozporządzeń.

LICHWA APTECZNA.

Na konferencji w oddziale walki z lichwą kom. rządu z udziałem przedstawicieli Gen. Dyr. Służby Zdrowia i wydziału zdrowia kom. rządu omawiano sposoby przeciwdziałania zwyżce cen artykułów aptecznych w hurcie. Stwierdzono, ze kalkulacja hurtowników jest znacznie wyższa od przedwojennej i że podwyższając ceny artykułów zagranicznych w zależności od kształtowania się kursu dolara, zainteresowani podwyższają jednocześnie swój zarobek oraz koszty handlowe, które wszak nie wzrastają w tym stosunku.

Wobec tego kom. rządu zarządził niezwłoczne poddanie rewizji wszystkich obowiązujących u hurtowników, handlujących towarami aptecznemi cenników. Winni uprawiania lichwy stawieni będą przed sąd do spraw lichwiarskich.

WŁAŚCICIELE DROŻDŻOWNI KALKULUJĄ CENY W DOLARACH.

Związek właścicieli drożdżowni złożył władzom administracyjnym memorjał uzasadniający konieczność podwyższenia ceny drożdży o 10 proc. Dotąd cena drożdży wynosiła w hurcie 2.15 zł. za kg., obecnie zaś producenci żądają podwyższenia tej ceny do 3.58 zł. Ponieważ cena melasy bezczelnie kalkulowana jest przez zainteresowanych w dolarach, a nie jak dotąd w złotych, melasa zaś jest produktem krajowym, oddział walki z lichwą kom. rządu odmówił przyjęcia do wiadomości powyższej ceny.

::o::

Sprawy skarbowe.

PROWIZORJUM BUDŻETOWE NA I KWARTAŁ 1926 r.

Wczoraj złożył p. Min. Skarbu do laski marszałkowskiej projekt ustawy o prowizorjum budżetowem na czas od 1 stycznia do 31 marca 1926 r.

Prowizorjum to ustala kwoty wydatków państwowych na pierwszy kwartał roku przyszłego na kwotę przeciętnie około 134 do 135 milj. zł. miesięcznie.

Za podstawę do preliminowania dochodów przyjęto faktyczne wyniki kasowe za 10 miesięcy r. b. — oczywiście przy uwzględnieniu zmniejszenia wpływów państwowych, przewidywanych w roku przyszłym.

Rozdział ogólnej kwoty prowizorjum na poszczególne części budżetu przeprowadzono w zasadzie na podstawie stosunkowego udziału poszczególnych części w budżecie na r. 1926, a ponadto uwzględniono zmiany, wynikające ze stopniowego wprowadzania w życie programu oszczędnościowego Rządu, oraz tych wyników oszczędności, które Rząd zamierza osiągnąć w drodze ustaw, mających być w najbliższym czasie złożonemi Sejmowi.

Artykuł 6 projektowanej ustawy zawiera postanowienia, odraczające do końca r. 1926 wejście w życie ustaw, powodujących podwyższenie wydatków lub wprowadzających nowe wydatki, obciążające Skarb Państa. (Postanowienie to nie odnosi się oczywiście do ustaw skarbowych).

Inne artykuły ustawy o prowizorjum budżetowem obecnem są analogiczne do treści ustaw o prowizorjach budżetowych, które obowiązywały od 1 stycznia do 30 czerwca r. b.

Wydatki administracyjne przewiduje prowizorjum na sumę ogólną 405,2 milj. zł. (w tej liczbie na Min. Spraw Zagranicznych 6,8 milj. zł., na Min. Spraw Wojsk. 134,2 milj. zł., na Min. Spraw Wewnętrznych 40,4 milj. zł., na Min. Skarbu 89,4 milj. zł., na Min. Sprawiedliwości 16,8 milj. zł., na Min. Przemysłu i Handlu 9,8 milj. zł., na Min. Kolei 1,4 milj. zł., na Min. Rolnictwa 8,2 milj. zł., na Min. Oświaty 58,2 milj. zł., na Min. Robót Publicznych 12,9 milj. zł., na Min. Pracy 18,7 milj. zł. i na Min. Reform Rolnych 4,3 milj. zł.

::o::

Umowy zbiorowe w rolnictwie.

Dnia 10 grudnia b. r. Główna Komisja Polubowna ustaliła w ostatecznem brzmieniu umowę zbiorową w sprawie pracy i płacy ordynarjuszów, rzemieślników, komorników i robotników dniówkowych województw Warszawskiego, Lubelskiego, Białostockiego Kieleckiego i Łódzkiego.

Obszerne sprawozdanie damy w numerze jutrzejszym.

Bezrobocie w Warszawie

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Warszawie w okresie od 30 listopada do 5 grudnia włącznie ogólna liczba bezrobotnych w stolicy wynosiła 7740, w tej liczbie pracowników umysłowych 2400. W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym ogólna liczba pozostających bez pracy wzrosła o 200. osób, liczba zaś pracowników umysłowych o 50 wskutek redukcji przeprowadzonych 1 grudnia. Bezrobocie wzrosło głównie w przemysłach metalowym, garbarskim i konfekcyjnym.

Wysłano jako kandydatów do pracy 498 osób, w tej liczbie pracowników umysłowych 139. Otrzymało pracę 206 osób, w tej liczbie 48 pracowników umysłowych. Wolnych miejsc pozostało 278, w tej liczbie dla pracowników umysłowych 139. Poszukujących pracy pozostało w ewidencji Urzędu 6788, w tej liczbie 1587 pracowników umysłowych. Wydano 65 zaświadczeń na otrzymanie bezpłatnych paszportów zagranicznych osobom wyjeżdżającym w celach zarobkowych.

::o::

Zapomogi dla pracowników umysłowych.

Dzięki asygnowaniu przez skarb dalszych funduszów, Zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie będzie przyjmował podania o zapomogi od pozbawionych pracy pracowników umysłowych na dotychczas obowiązujących zasadach 14, 15, 16, 17 i 18 grudnia od godz. 5 do 7 wiecz. Bezrobotni pracownicy umysłowi, pragnący otrzymać zapomogi przed świętami Bożego Narodzenia, winni złożyć wymagane dotychczas dokumenty w wyżej podanym czasie. O terminie wypłaty zapomóg nastąpi oddzielne zawiadomienie.

::o::

Redukcje w łódzkiem przemyśle włókienniczym

Pisma łódzkie donoszą:

W ubiegłym tygodniu zamknięto fabryki: U. S. Zimmerman — 17 robotników, A. Rozkopi — 7 rob., Kinzler — 20 rob. Zredukowano robotników w następujących fabrykach i przedsiębiorstwach: K. Buhle — 8 rob., N Ejtingon — 33 rob., K. Geyer — 15 rob., P. Holc — 13 rob., T. Hüffer — 25 rob., Jen. Komp. Przem Przędz.—10 rob., Jarisch — 20 rob., Tramwaje — 9 rob., Klinge i Schulc — 10 rob., Lürkens — 10 rob., Wydział kanalizacji magistratu m. Łodzi — 84 rob., Wydział budown. mag. m. Łodzi — 18 rob., Meisel i S-ka — 15 rob., K. Nebelski — 16 rob., L. Plihal — 25 rob., I. K. Poznański — 50 rob., Ratner — 24 rob., I. Rychter — 18 rob., B-cia Steigert — 49 rob., W. Schweikert — 61 rob., K. Steinert — 10 rob., Scheibler i Grohman — 11 rob., Światłowski, Kon i Brener — 51 rob., Widzewska Manufaktura — 783 rob., H. Wulfsohn — 13 rob., Windman i S-ka — 15 rob., B. Ulrichs — 39 rob., Wajs i Poznański—29 rob., B-cia Zapp — 16 rob., W. Heller — 7 rob.

Stosunki w Państwowych urzędach pośrednictwa pracy w Warszawie.

Szalejące w ostatnich czasach w Warszawie bezrobocie sprawiło, że całe rzesze bezrobotnych codziennie, od wczesnego rana, oblegają lokale Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, pragnąc się zarejestrować, celem otrzymania pracy lub zapomóg.

Urzędy P. U. P. P., nie posiadając odpowiednich lokali i nieprzystosowane do takiej frekwencji, mogą zarejestrować dziennie tylko część zgłaszających się bezrobotnych. W rezultacie głodni, najczęściej nieposiadający ciepłej odzieży, bezrobotni muszą całemi dniami wystawać pod gołem niebem na mrozie, by wreszcie, po kilkugodzinnem wyczekiwaniu, odejść.... niezałatwieni.

To samo dotyczy bezrobotnych już zarejestrowanych, którzy winni meldować się w P. U. P. P., aby nie utracić prawa do zasiłków.

Najgorsze pod tym względem warunki panują w oddziale P. U. P. P. na Lesznie, obsługującym zamieszkałą przeważnie przez ludność robotniczą — dzielnicę wolską.

Czynniki miarodajne muszą zająć się niezwłocznie naprawą tych niemożliwych stosunków, gdyż ignorowanie tej sprawy może popchnąć nieszczęśliwe, wyczerpane masy — wprost do aktów rozpaczy.

Należy tu podkreślić niedołęstwo Magistratu warszawskiego, któremu Fundusz Bezrobocia przekazał wypłatę zasiłków.

Magistrat, posiadając dostateczną liczbę lokali i odpowiedni aparat urzędniczy, nie umie, czy nie chce tych wypłat tak zorganizować, aby ulżyć i tak niesłychanie ciężkiej doli bezrobotnych. Sądzimy, że Zarząd Główny Funduszu Bezrobocia uporządkuje te stosunki.

::o::

Pożar w firmie „Osram“.

Wczoraj około godz. 3 po poł. zamieszkała na poddaszu I piętra przy ul. Królewskiej nr. 11 żona woźnego Dolertowa ujrzała kłęby dymu i ogień, wydobywający się z sąsiedniego poddasza. Na alarm przybył ratuszowy oddział straży ogniowej. Okazało się, że pali się poddasze i dach nad parterowym, długim budynkiem murowanym, w którym na parterze mieszczą się magazyny i biura sp akc. „Polska Żarówka Osram'. Ponieważ pożar rozszerzał się z szaloną szybkością i zagrażał magazynom i biurom, przeto do akcji ratunkowej rzucił się samorzutnie cały personel biurowy, usuwając szybko w bezpieczne miejsca nagromadzone w magazynach gotowe towary. Dzięki energicznej akcji straży skończyło się jedynie na spaleniu części poddasza i dachu. Po 2-godzinnej pracy straż wróciła do koszar. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Firma „Osram" oblicza straty na 2.000 zł.

——::o::——

Pokąsanie 2 ludzi i 17 psów przez psa wściekłego.

Komisja sanitarna 11 okręgu stwierdziła, że 25 listopada pies, należący do jednego z mieszkańców kolonji Staszyca, pokąsał w paroksyźmie wścieklizny cieślę Tomasza Woźniaka (Nowowiejska 27) i służącą Marję Kowalską, oraz 17 psów, z których 13, z polecenia okręgowego lekarza weterynaryjnego, odesłano do zakładu utylizacyjnego, w celu zniszczenia, 4 zaś umieszczono w klinice weterynaryjnej na Grochowie, w celu przeprowadzenia szczepień ochronnych. Pokąsani Kowalska i Woźniak podlegają obecnie szczepieniu w Państwowym Zakładzie Hygjeny

Komisja stwierdziła ,że ze względu na ogólne bezpieczeństwo, należy psy, znajdujące się w oddzielnych domach w kolonjach Staszyca i im. Lubeckiego, jak również na lotnisku, usunąć.

Główna komisja sanitarna, rozpatrzywszy sprawę powyższą, zadecydowała prosić p. inspektora weterynarji o wydanie dodatkowych zarządzeń, zgodnie z istniejącymi przepisami.

——::o::——

Kronika zagraniczna.

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE W SZWAJCARJI.

W niedzielę ub. odbył się w Szwajcarji plebiscyt (głosowanie ludowe) nad wnioskiem, wedle którego do przepisu konstytucji o ubezpieczeniach wprowadza się postanowienia o ubezpieczeniu społecznem. Projekt rządowy przewiduje natychmiastowe wprowadzenie ubezpieczenia na starość, oraz wdów i sierot. Natomiast ubezpieczenie inwalidów pracy odroczono na czas nieokreślony.

Koszta, związane z ubezpieczeniem, poniosą w połowie państwo i kantony, a w połowie ubezpieczeni i „pracodawcy". Państwo oddaje na ten cel cały dochód z akcyzy tytuniowej.

Wniosek przeszedł znaczną większością głosów: 403 tys. przeciw 213 tys.

Głosowanie niedzielne jest już drugiem z kolei w r. b. W maju odrzucono tak zw. inicjatywę Rothenbergera, żądającą wprowadzenia wszystkich trzech rodzajów ubezpieczeń. Obecny projekt jest tedy kompromisem. Pozostają jeszcze do opracowania przepisy wykonawcze do ustawy. Dotychczas nie osiągnięto porozumienia co do wysokości renty ubezpieczeniowej na starość, która wynosić będzie prawdopodobnie od 400 do 600 fr. rocznie.

CZESCY NIEZALEŻNI KOMUNIŚCI WSTĘPUJĄ DO PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Pisaliśmy w swoim czasie o rozłamie wśród komunistów Czechosłowacji i o utworzeniu niezależnej partji komunistycznej z pos. Bubnikiem na czele.

Obecnie Kom. Wyk. tej partji ogłosił obszerny komunikat, w którym zawiadamia o rozwiązaniu partji i o zjednoczeniu jej z czeską partją socjalno - demokratyczną. Organ rozwiązanej partji „Hlos Prawdy" przestał wychodzić.

Z MUSSOLINJI.

Prasa faszystowska prowadzi systematyczną kampanję przeciwko pozostałym jeszcze pismom opozycyjnym, żądając zdławienia całej prasy niefaszystowskiej. „Impero" faszystowskie pisze: „Faszyzm, który na własnem ciele doświadczył, do czego prowadzi wielkoduszność (?!) musi porzucić wszelkie miłosierdzie względem zwyciężonych. Musi on ich przeciwnie—zniszczyć w sposób najbezwzględniejszy". Pismo to wymienia wszystkie pisma opozycyjne, które muszą być zniszczone.

„Corriere della Sera", znany organ liberalny, z którego wystąpił (pod przymusem faszystowskim) senator Albertini i kilku solidaryzujących się z nim współpracowników, będzie nadal wychodził jako organ faszystowski.

„Avanti" donosi, że socjaliści zjednoczeniowi, których Mussolini niedawno rozwiązał, mają utworzyć nową partję p. n. „Socjalistyczna partja robotników włoskich", której program opierać się ma na programie genueńskim z .r 1892.

——::o::——

KRONIKA PARLAMENTARNA.

Z. P. P. S.

Klub Z. P. P. S. odbędzie posiedzenie dziś, w piątek, o godz. 11-ej rano.

ZARZĄD KLUBU CH. D.

Wczoraj ukonstytuował się nowy zarząd klubu Ch. D.

Przewodniczącym klubu poselskiego obrano pos. J. Chacińskiego. Wice-prezesami zostali pos. Holeksa, Kwiatkowski i Czerniewski. Na sekretarzy wybrano posłów Nowickiego i A. Piotrowskiego.

Do Komisji politycznej między in. wszedł pos. W. Korfanty, pozbawiony jednak dotychczasowego stanowiska wice-prezesa.

KOMUNISTYCZNA PROPOZYCJA.

Komunistyczna frakcja w Sejmie zwróciła się do „Wyzwolenia", „Związku Chłopskiego", N. P. Ch. oraz klubów: ukraińskiego i białoruskich — z propozycją sojuszu dla wspólnej walki przeciwko Rządowi koalicyjnemu. Komuniści zachęcają do wspólnej walki o... „naprawdę (!) niepodległą i wolną Polskę... w oparciu o Związek Republik Radzieckich"...

Z SENACKIEJ KOMISJI OŚWIATY I KULTURY.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji uchwalono podnieść w granicach budżetu procentowy stosunek wydatków na popieranie twórczości naukowej. Pozycja ta w budżecie Min. Oświaty stanowi zaledwie 0.44% całego budżetu, a zatem mniej, niż ½%. Wydatki te są obracane przedewszystkiem na stypendja dla niezamożnych uczonych, uzupełniających swoje studja zagranicą.

Pozatem komisja uchwaliła skoordynować w Min. Oświaty całą akcję popierania twórczości naukowej, której niektóremi dziedzinami opiekują się inne Ministerja.

UROCZYSTA AKADEMJA I ODSŁONIĘCIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ KU CZCI OKRZEI.

W niedzielę dn. 13 b. m. o godz. 11 rano, w sali teatru Odrodzonego na Pradze, odbędzie się UROCZYSTA AKADEMJA, poświęcona pamięci STEFANA OKRZEI. Po Akademji, w obecności delegacji organizacji robotniczych, nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej, wmurowanej w lokalu dzielnicy Praskiej P. P. S. (ul. Brukowa 29).

Na program Akademji złożą się przemówienia tow. tow. posła N. Barlickiego, radnego Szpotańskiego i ławnika Szczypiorskiego, oraz bogata część artystyczna. Zaproszenia otrzymywać można na dzielnicach partyjnych, oraz w Zw. Zawodowych.

KRONIKA POLITYCZNA.

KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI PRAC. PAŃSTWOWYCH Z PRZEDSTAWICIELAMI Z. P. P. S.

Delegacja Centr. Komisji prac. państwowych, na czele z dr. Raabe, konferowała wczoraj z przedstawicielami Z. P. P. S. w osobach tow. tow. posłów ministra **Ziemięckiego, Piotrowskiego i Regera** w sprawie zamierzeń Rządu w związku z redukcją wydatków personalnych.

Nasi towarzysze przedstawili stanowisko Z. P. P. S., który jest przeciwny stabilizowaniu mnożnej i redukcji prac. państwowych w obecnej chwili, oraz wskazali wyraźne postulaty wysunięte przez nas w tych sprawach w rokowaniach w Rządem.

Towarzysze nasi zwrócili się do delegacji o przedstawienie memorjału, w którymby przedstawiciele prac. państwowych skonkretyzowali swe postulaty co do tego, po jakiej linji ma nastąpić konieczna redukcja wydatków personalnych i reorganizacja administracji.

DELEGACJE W MIN. PRACY.

Wczoraj tow. minister Ziemięcki przyjął delegację Międzyzwiązkowej Komisji prac. umysłowych w Łodzi i Komitetu bezrobotnych, wyłonionego przez tę Komisję, w obecności posłów: tow. Szczerkowskiego, Waszkiewicza Kröniga i Harasza.

Delegacja domagała się od Min. Pracy udzielania bezrobotnym dalszych zasiłków, przyczem zaznaczyli, że otrzymane dotychczas sumy dla bezrobotnych prac. umysłowych są absolutnie niewystarczające; przyśpieszenia wykonania ustawy o pomocy dla bezrobotnych prac. umysłowych, oraz zwołania konferencji przedstawicieli wszystkich związków prac. umysłowych w celu uzgodnienia przepisów wykonawczych do tej ustawy.

Tow. min. Ziemięcki oświadczył, iż co do sprawy przyśpieszenia wykonania ustawy i zwołania konferencji, podejmuje się załatwić to w myśl żądań pracowników; co zaś do kontynuowania doraźnej pomocy dla bezrobotnych załatwić jaknajprędzej tę sprawę.

***

Według otrzymanych z Min. Pracy informacji, w najbliższych dniach zostanie przekazana suma na dalszą doraźną pomoc dla pracowników umysłowych.

***

Tow. minister Ziemięcki przyjął również delegację przedstawicieli łódzkiego Funduszu Bezrobocia w sprawie zwiększenia ilości biur w Łodzi, oraz innych spraw, związanych z akcją pomocy dla bezrobotnych.

Min. tow. Ziemięcki oświadczył, że rozumie w całej pełni konieczność powiększenia ilości biur, aby robotnicy nie byli zmuszeni wyczekiwać na mrozie, trzeba jednak postarać się o uzyskanie odpowiednio tanich lokali, aby można to było załatwić bez większych kosztów. Tow minister przyrzekł tę sprawę rozpatrzeć i porozumieć się z odpowiedniemi władzami w Łodzi.

NOMINACJE.

Szefem administracji wojskowej mianowano gen. Konarzewskiego. Dotychczas szefem administracji był gen. Majewski. Szef administracji wojsk. zajmuje stanowisko wiceministra.

Szefem sztabu generalnego ma być, jak mówią, gen. Sosnkowski.

GEN. ST. HALLERA NIE BYŁO.

We wczorajszym numerze podano przez omyłkę, iż na naradach w Prezydjum Rady Ministrów obecny był szef sztabu generalnego, gen. St. Haller. Z wojskowych był tylko min. Żeligowski.

***

Prezydent Rzplitej w porozumieniu z Senatem w. m. Gdańska udzielił dn. 10 listopada exequatur p. James Fernand Roger Gueritte, konsulowi republiki francuskiej na obszarze w. m. Gdańska, z siedzibą w Gdańsku.

TELEGRAMY

Z Rady Ligi Narodów

Sprawa straży polskiej na Westerplatte

Genewa, 10 grudnia. (PAT). — Rada Ligi Narodów rozważała w dniu wczorajszym sprawę wojskowej straży polskiej na Westerplatte. Delegat Hszpanji, Quinones de Leon, przedstawił raport w tej sprawie. Raport przyjmuje punkt widzenia Polski, uznający, że Polska ma prawo do posiadania wojskowej ochrony na Westerplatte w żądanych przez Polskę granicach t. j. w ilości 2 oficerów, 20 podoficerów i 66 żołnierzy oraz zastrzegający dla Polski prawo zwrócenia się w razie potrzeby do Rady Ligi Narodów o zgodę na ewentualne powiększenie tej liczby. Raport wyraził zgodę na to, iż straż stanowić mają żołnierze i oficerowie regularnej armji polskiej, którzy jednak nie mają prawa noszenia uniformu i uzbrojenia poza granicami Westerplatte.

W trakcie dyskusji zabierał również głos delegat Szwecji, Unden, który zaznaczył, że zgadza się z prawnemi przesłankami raportu, stawia jedynie pytanie, czy nie byłoby lepiej, aby straż na Westerplatte pełnili nie regularni żołnierze armji polskiej, lecz specjalni żandarmi.

Delegat Gdańska Sahm podjął to pytanie Undena i postawił je jako formalny wniosek. Sprzeciwił się temu Chamberlain oświadczając, że sprawa ta nie należy do Rady Po tym sprzeciwie Chamberlaina wniosek Sahma upadł nawet bez głosowania a Rada uchwaliła przyjęcie raportu oraz wszystkie rezolucje sprawozdawcy, przyznające Polsce prawo utrzymywania regularnej wojskowej straży na Westerplatte a jednocześnie odrzucające twierdzenia Gdańska, że Westerplatte stanie się przez to wojskowa baza Polski.

Walka o naftę.

SPRAWOZDANIE KOMISJI.

Genewa, 10 grudnia. (PAT.). Na dzisiejszem rannem posiedzeniu Rada Ligi Narodów przyjęła do wiadomości sprawozdanie gen. Laidonera, któremu powierzono ustalenie na miejscu wszelkich wypadków pogwałcenia prowizorycznej granicy między Turcją a Irakiem, czyli tak zw. linji brukselskiej, oraz naruszenia status quo między innemi przez wysiedlanie ludności chrześcijańskiej.

Delegacja turecka na posiedzenie to nie przybyła, wystosowała natomiast do Gen. Sekretarza Ligi pismo, w którem podkreśla, że onegdajsze głosowanie Rady w sprawie orzeczenia Trybunału Haskiego jest, jej zdaniem, nieważne, gdyż wbrew postanowieniom paktu Ligi, nie było jednomyślne, oraz komunikuje, że w myśl instrukcji swego rządu nie przyjmie żadnej dalszej decyzji w sprawie Mossulu. Przewodniczący Rady Ligi Scialoja odczytał obszerne sprawozdanie gen. Laidonera, wyrażając przytem ubolewanie, że rząd turecki, nie pozwalając na przeprowadzenie dochodzeń w północnej części prowizorycznej granicy, utrudnił zadanie komisji śledczej. Sprawozdanie stwierdza, że zajścia graniczne trwać będą nieodzownie dopóty, dopóki nie zostanie ostatecznie wykreślona granica między obu państwami. W kwestji deportacji ludności sprawozdanie podkreśla, że z okolicy Zakho, położonej w strefie między linją brukselską, a linją, której domaga się rząd brytyjski, usunięto siłą 3000 chrześcijan.

Genewa, 10 grudnia. (PAT.). Pomimo zdecydowanie nieprzejednanego stanowiska delegacji tureckiej, rokowania w sprawie Mossulu pomiędzy delegacją a Komitetem Trzech (Unden, Quinones de Leon i Guani) toczą się w dalszym ciągu. Rząd turecki polecił swej delegacji nie uznawać arbitrażu Rady Ligi, wyraża natomiast gotowość przyjęcia pośrednictwa Rady. Angielski minister dla kolonji Amery ma zbadać ewentualne nowe propozycje tureckie, a Rada Ligi ma omówić dalszą procedurę w tej sprawie.

Delegat Turcji, Tewfik Bej, wyjeżdża jutro z Genewy; w związku z rezolucją Rady Ligi w sprawie Mossulu; reszta delegacji zostaje, pod przewodnictwem Munir Beja. W razie przyjęcia zasady arbitrażu, cała delegacja turecka ma opuścić Genewę.

——::o::——

PROCEDURA WOBEC MNIEJSZOŚCI.

Genewa, 10 grudnia. (PAT). Ostatnim punktem który omawiano na wczorajszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów, była sprawa procedury mniejszościowej. Sprawa ta wynikła z wniosku litewskiego, przedstawionego na ostatnim Zgromadzeniu Ligi jako propozycja uogólnienia zobowiązań mniejszościowych oraz z propozycji Apponyi'ego wysuniętej w związku z raportem sekretarza generalnego Ligi. Rada wysłuchała raportu i deklaracji referenta, Mello Franco, zarówno raport jak i deklaracja spotkały się z aprobatą członków Rady. Raport zamyka definitywnie sprawę uogólnienia oraz dalszych form procedury mniejszościowej. Stwierdza on, iż sugestje Apponyi'ego, zmierzające do nadania mniejszościom charakteru strony wobec Rady oraz przyznania prawa bezpośredniego występowania z inicjatywą do Rady organizacjom wyznaniowo - oświatowym są niezgodne z traktatem. Co do trzeciej propozycji Apponyi'ego uznania obowiązku Rady Ligi Narodów automatycznego zwracania się do Trybunału Haskiego o opinję w każdej kwestji prawnej, dotyczącej petycji mniejszościowych, Mello Franco stwierdza, że przyjęcie podobnej propozycji byłoby równoznaczne z rewizją traktatów mniejszościowych.

FINANSE WĘGIER.

Genewa, 10 grudnia. (PAT.). Rada Ligi Narodów jednomyślnie przyjęła sprawozdanie prezesa węgierskiego komitetu Rady Ligi Narodów Scialoji w sprawie sanacji finansowej Węgier i wyraziła zadowolenie z powodu zabezpieczenia równowagi budżetowej w obecnym roku finansowym. Zezwolono na zużycie pozostałej z pożyczki sumy w wysokości 50 miljonów, na cele rolnicze.

Przedstawiciele Rumunji i Jugosławji oświadczyli, że rządy ich mogą się zgodzić na dalsze inwestycje na cele produkcji na Węgrzech tylko wtedy, jeżeli odnośna prośba dojdzie na czas do wiadomości węgierskiego komitetu Rady Ligi Narodów.

DE REYNIER KOMISARZEM W ZAGŁĘBIU SAARY.

Genewa, 10 grudnia. (PAT.). Komisarzem Ligi Narodów do spraw plebiscytu w Zagłębiu Saary mianowany został przez Radę Ligi na miejsce zmarłego Bonzona b. przewodniczący gdańskiej Rady Portu płk. szwajcarski de Reynier.

O nowy Rząd Rzeszy niemieckiej

NARADY STRONNICTW W SPRAWIE WIELKIEJ KOALICJI.

Berlin, 10 grudnia. (PAT). O kryzysie gabinetowym wieczorne pisma donoszą co następuje: Dziś od rana podjęte zostały nanowo rozmowy między poszczególnemi partjami na temat utworzenia wielkiej koalicji. Frakcja ludowa ogłosiła uchwałę, w której w ostrożnych słowach potwierdza swą gotowość współpracy z socjalistami. Frakcja socjalistyczna omawiała dzisiaj warunki, na jakich socjaliści zgodziliby się wstąpić do koalicji. Warunki te mają być zredagowane na piśmie i wręczone prezydentowi Hindenburgowi.

„Vossische Zeitung" pisze, że były kanclerz Luther jest najpoważniejszym kandydatem na premjera i że powierzenie mu misji utworzenia gabinetu nastąpi w najkrótszym czasie.

WARUNKI SOCJALISTÓW.

Berlin, 10 grudnia. (PAT.). Po dłuższych obradach frakcja socjal - demokratyczna Reichstagu wystosowała do prezyden-

ta Hindenburga list, wyrażający zgodę socjalistów na udział w koalicji rządowej, z wyłuszczeniem warunków na których frakcja przyjmie udział w rządzie koalicyjnym. Warunkami temi są: 1) gwarancja ustroju republikańskiego Niemiec; 2) energiczna walka z prądami, zmierzającemi do obalenia republiki i jej konstytucji; 3) ratyfikacja konwencji waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy; 4) utrzymanie obecnych podatków od stanu posiadania, dopóty, dopóki nie zostaną zmniejszone podatki konsumcyjne; 5) rozszerzenie opieki państwowej nad bezrobotnymi; 6) przygotowanie ustawy o godzinach pracy; 7) podniesienie uposażenia urzędników, zwłaszcza niższych i 8) opublikowanie list podatkowych.

Propozycje pokojowe Abd-el-Krima

Tanger, 10 grudnia. (PAT.). Przybył tu niejaki Gordon Cunning, który przywiózł ze sobą oficjalne pisma Abd-el-Krima z jego propozycjami pokojowemi. Abd-el-Krim zgadza się uznać zwierzchnictwo duchowe sułtana, żąda jednak dla Riffu zupełnej autonomji politycznej, a w szczególności prawa utrzymywania własnej armji.

Wybory do rad gminnych w Norwegji

Oslo, 10 grudnia. (PAT). Wybory do rad gminnych w Norwegji nie przyniosły żadnej wydatniejszej zmiany w stosunkach partyjnych z wyjątkiem klęski komunistów. W wyniku wyborów do władz municypalnych w Oslo blok konserwatywno-liberalny otrzymał 41 mandatów, partja pracy 40, konserwatyści 2, komuniści 1.

Wybory nowego prezydenta w Portugalji

Lizbona, 10 grudnia. (PAT.). Prezydent republiki poda się w dniu dzisiejszym do dymisji. W dniu jutrzejszym izby dokonają wyboru jego następcy.

Na Łotwie

SOCJALISTA SKUJENICKS ZRZEKŁ SIĘ MISJI TWORZENIA GABINETU.

Ryga, 10 grudnia. (PAT.). Wibec tego, że wczorajsze decydujące spotkanie przedstawicieli socjal-demokratów z przedstawicielami centrum wykazało niemożliwość stworzenia koalicji lewicowej — przywódca socjalistów umiarkowanych Skujenicks zrzekł się oficjalnie misji tworzenia gabinetu. Dzienniki przewidują możliwość utworzenia gabinetu pracy.

Na dalekim Wschodzie

Pekin, 10 grudnia. (PAT.). Od 20 godzin połączenie telegraficzne między Pekinem a Mukdenem jest przerwane. Niemożność skontrolowania wiadomości wywołuje coraz to nowe krwawe pogłoski.

Londyn, 10 grudnia. (PAT.). Z Pekinu donoszą o krwawej bitwie między wojskami Li-Czing-Lina i oddziałami Feng-You-Sianga, stoczonej w okolicy Jang-Tsun. W czasie bitwy wysadzono w powietrze most kolejowy, wskutek czego przerwana została komunikacja między Tien-Tsinem i Pekinem.

PRZYGOTOWANIA JAPONJI I SOWIETÓW.

Londyn, 10 grudnia. (PAT.). Ministerjum wojny w Tokjo donosi o koncentracji wojsk rosyjskich na granicy Chin. Premjer Kato postawił w parlamencie wniosek, żądający zatamowania obecnego rozwoju wypadków w Mandżurji i doradzający przedsięwzięcie ostrożności w celu zabezpieczenia interesów Japonji.

Śmierć 40 górników

Londyn, 10 grudnia. (PAT.). Wybuch gazów w szybie kopalni w Birmingham stan Alabama Ameryki Półn., pociągnął za sobą liczne ofiary w ludziach. Koło 40 górników straciło życie, wielu zostało ciężko poparzonych.

Katastrofa na morzu

Londyn, 10 grudnia. (PAT.). Zatonął parowiec angielski „Landport" na skutek zderzenia z parowcem norweskim. Dziesięciu marynarzy z załogi „Landportu" utonęło.

—::o::—

Wiadomości telegraficzne.

— W instytucie słowiańskim w Paryżu odbyła się wielka akademja na cześć Żeromskiego.

— Izba lordów przyjęła bil o nowej granicy irlandzkiej. Bil ten przyjęły również obie izby parlamentu ulsterskiego, natomiast parlament wolnego państwa irlandzkiego obraduje jeszcze nad tą sprawą.

— Angielska Izba gmin przyjęła w drugiem czytaniu bil o cłach ochronnych dla niektórych gałęzi przemysłu angielskiego Przeciwko temu wystąpił z ramienia Labour Party, tow. Snowden.

— Ambasador Sowietów, Rakowskij, wręczył wczoraj listy uwierzytelniające prezydentowi republiki francuskiej.

— Do tureckiego min. sprawiedliwości nadeszła petycja ludności greckiej, zawierająca zrzeczenie się praw mniejszości, przyznanych przez traktat lozański.

— Wobec odmowy ze strony parlamentu uchwalenia żądanych przez rząd kredytów na budowę floty dla obrony wybrzeża, gabinet finlandzki podał się do dymisji.

— Na wyspach Dodekanezu nastąpiło szereg poważnych starć między nacjonalistami greckimi a żandarmerją włoską. Karabinierzy strzelali do demonstrujących Greków. Są ranni. Wzburzona ludność zamierza wnieść skargę do Ligi Narodów.

—::o::—

Prowincja.

Ruda Pabjanicka.

(Kor. własna).

W niedzielę dn. 4 b. m odbył się wiec PPS., na którym referował tow. pos. **Szczerkowski.** W dyskusji zabierali głos towarzysze i nie-towarzysze.

Ciekawe, iż nawet chjenista, niejaki K. Łupczyński, wymyślał swoim własnym kolegom partyjnym, iż źle rządzili w Polsce...

Prawie jednogłośnie powzięto uchwałę, wyrażającą votum zaufania PPS. i aprobującą wstąpienie PPS. do Rządu.

—::o::—

Ruch robotniczy

Z życia partji.

C. K. W.

W piątek, 11-go b. m., o godz. 5-ej po poł. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. Tow. tow. członków C. K. W. prosimy o przybycie.

Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S.

Konferencja O. K. R. Warszawa - Podmiejska odbędzie się w niedzielę dn. 13 b. m. o godz. 10 rano w lokalu Warsz. O. K. R., A. Jerozolimskie 6.

Konferencja O. K. R. Ciechanów odbędzie się w Ciechanowie w niedzielę, dn. 20 b. m. w lokalu Zw. Zaw. robotników rolnych.

W związku z Akademją ku czci Stefana Okrzei (w teatrze Odrodzonym), oraz odsłonięcia tablicy pamiątkowej (na dzielnicy praskiej P. P. S., ul. Brukowa 29), dn. 13 b. m. Komitet Praski prosi dzielnice partyjne i Zw. Zawodowe, a specjalnie niżej wymienionych fundatorów tablicy, do wyznaczenia swego delegata na wspomniane uroczystości: Radę Zw. Zaw., Koło pracowników Kasy Chorych, Zw. Handlowców, Zw. robotników spożywczych, Zw. Zaw. metalowców, Zw. włókienniczy, Zw. Zaw. kolejarzy, Zw. robotników miejskich, Zw. pracowników gazowni, Zw. robotników rolnych, Zw. kelnerów, Zw. Zaw. Muzyków, „Skrę" i Zw. pracowników elektrowni.

Karty wstępu na Akademję i odsłonięcie tablicy dla delegatów będą wydawane, za okazaniem mandatów, w lokalu dzielnicy praskiej (Brukowa 29) w sobotę 12 b. m. w godz. 6 — 8 wiecz., oraz w niedzielę 13 b. m. w kasie Teatru Odrodzonego (na Pradze) od godz. 9 rano.

Komitet Praski P. P. S.

ODCZYT TOW. JAWOROWSKIEGO.

Dn. 13 grudnia, t. j. w niedzielę, o godz. 11 rano w lokalu Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Gastronomicznego, Rynek Starego Miasta Nr. 38 (I piętro), tow. poseł **Rajmund Jaworowski** wygłosi odczyt n. t. **„Rząd koalicyjny i jego powstanie".** Towarzysze! stawcie się licznie.

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S., Leszno 53. We wtorek, dn. 15 b. m. odbędzie się odczyt tow. posła Stańczyka na t. „Równa płaca za równą pracę". Wstęp wolny.

W piątek dn. 11 b. m.

Koło Gazowni — Wola i Ludna. O godz. 6 m. 30 w lokalu OKR. (Al. Jerozol. 6) odbędzie się zebranie Kół Gazowni **Woli i Ludnej.**

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

W niedzielę dn. 13 b. m.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 10 rano w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch kult.-oświatowy.

ZARZĄD GŁÓWNY T. U. R. Sekretarjat Generalny — Warecka 7.

PODZIĘKOWANIE.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem składa niniejszym gorące podziękowanie za łaskawy udział w Wielkim Poranku Artystycznym w dniu 6 b. m. artystkom i artystom: p.p. Balcerkiewiczównie M., Jastrzębcowi Waleremu, prof. Kazuro wraz z Kapelą, Korskiej Marji, Krukowskiemu, Wysockiej Tatianie wraz z zespołem, p. Żelskiej Helenie i za łaskawy akompaniament p. Witoldowi Elektorowiczowi.

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa

Uroczystość założenia kamienia węgielnego pod pierwszy dom zbiorowy Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej odbędzie się w sobotę, 12 grudnia o godz. 1-ej w południe.

Program uroczystości:

1) Powitanie gości przez członka Zarządu tow. senatora Siedleckiego.

) Krótkie sprawozdanie z dotychczasowej działalności Spółdzielni.

3) Przemówienie przewodniczącego Warszawskiej Rady Związków tow. posła Gardeckiego, ewentualnie przedstawicieli innych bratnich organizacji.

4) Podpisanie przez obecnych aktu erekcyjnego.

5) Założenie kamienia węgielnego i wmurowanie aktu.

Rada Nadzorcza i Zarząd Spółdzielni zapraszają na powyższą uroczystość przedstawicieli wszystkich bratnich organizacji robotniczych, oraz członków Spółdzielni.

Dojazd tramwajem Nr. 15, odchodzącym z Placu Teatralnego o godz. 12.20, lub 12.40 do przystanku na Żoliborzu Urzędniczym.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTW.

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnienia trzeciej klasy państwowej loterji klasycznej główniejsze wygrane padły, jak następuje:

40.000 zł. nr. 37508.

15.000 zł. nr. 12514.

5.000 zł. nr. 46240.

1.000 zł. n-ry 30417 43019.

600 zł. nr. 19302.

500 zł. n-ry 24226 60276.

Po **400 zł.** n-ry 2321 18379 34409 63666.

Po **300 zł.** n-ry 758 7760 13391 19700 25805 45571 51974.

Po **250 zł.** n-ry 971 1831 2055 6090 8715 22999 24187 28165 30833 31365 42712 44621 53158 54217 50452 63381.

Po **225 zł.** n-ry 1713 2306 3029 3862 5369 5630 5951 7816 12680 13112 13255 14147 14222 14797 16456 18019 18131 21092 21683 21863 22821 24652 26813 26928 35416 35760 37424 38419 39435 42725 43267 45283 45778 46005 46729 47121 47470 47558 48076 50239 52777 53122 53695 57729 58009 58581 59136 60480 61283 61942.

Zycie gospodarcze.

OFERTY NA WĘGIEL DLA MIN. KOLEI

(PAT.) Dnia 7 b. m. odbyło się w Min. Kolei otwarcie ofert na dostawę węgla dla polskich kolei państwowych w pierwszem półroczu 1926 roku. Ceny, podane przez kopalnie, świeżo połączone w ogólno - polską konwencję węglową, zostały uznane za nieodpowiednie do przyjęcia, jako ruchome i zbyt wygórowane. Wobec tego Min. Kolei wzywa kopalnie do złożenia nowych ofert w dniu 18 b. m.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—9 50
Franki francuskie za 100 - 33 20
Funty angielskie za 1—45 07
Floreny holend. za 100—381 80
Kor. czesko—słow. za 100 -26 37
Franki szwajc. za 100—17 80
Korony austriac. za 100.000 - 125 20

Tendencja mocna. Ogólne obroty na giełdzie —około 100.000 dolarów, z tego ¾ w gotówce. Sprzedawcą był wyłącznie Bank Polski. Zaraz po zebraniu giełdowem—dolara w gotówce w obrotach prywatnych nabywano po 9.50. Rubel złoty 5.00—5.05.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem wczoraj było chmurno, temperatura rano —9°, najniższa z nocy —18°, cisza, śnieg 12 cm.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie —1°, najniższa —7°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pochmurno, lekki mróz na zachodzie i w środku kraju, potem odwilż, na wschodzie i południo - wschodzie umiarkowany mróz, śnieg, potem deszcz, szczególniej na zachodzie, słabe lub umiarkowane wiatry południowe, w górach — halny.

Wisła zamarzła. Trwający blisko od dwuch tygodni mróz spowodował, że Wisła nocy ubiegłej zamarzła na całej swej szerokości w dole Wisły. Nad ranem cała powierzchnia Wisły pokryła się lodem, w Warszawie pod mostem kolejowym.

Dodatkowe zebrania kontrolne. W roku bieżącym od dnia 15 października do 15 grudnia po raz pierwszy przeprowadzono zebrania kontrolne dla rezerwistów w myśl nowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Dnia 17 grudnia rozpoczynają się w Warszawie dodatkowe zebrania kontrolne, przeznaczone dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia.

Dokładne objaśnienia o powyższych zebraniach kontrolnych oraz plany tychże podaje ostatni 91 numer „Dziennika urzędowego komisarjatu Rządu".

Taryfa samochodowa nie będzie podwyższona. Podanie kilku firm, eksploatujących dorożki samochodowe w Warszawie w sprawie podwyższenia taryfy samochodowej z 50 gr. do 80 gr. lub ustalenia mnożnika w zależności od którego kształtowałaby się taryfa, zostało przez władze miejskie odrzucone.

Gdzie można otrzymać skradzione dowody osobiste? W ostatnich kilku tygodniach zwiększyła się znacznie liczba kradzieży w tramwajach. Ponieważ w kradzionych portfelach, oprócz gotówki, znajdują się dowody osobiste i różne inne dokumenty, przeto złodzieje — jak to już oddawna stwierdzono — wrzucają zbyteczne i bezwartościowe dla nich dokumenty — do ulicznych skrzynek pocztowych. Znalezione w skrzynkach dowody główny urząd pocztowy przesyła do kancelarji urzędu śledczego, gdzie mogą je poszkodowani odbierać w godzinach biurowych.

Zebrania i odczyty.

Odczyt o Stanisławie Staszicu. Dziś o g. 8 w. w związku ze zbliżającą się setną rocznicą zgonu, odbędzie się w Muzeum Pedagogicznem (Jezuicka 4), staraniem Wydziału IX Oświaty i Kultury Magistratu, odczyt prof. Zygmunta Dentera n. t.: „Stanisław Staszic jako wzór obywatela".

Odczyt. Dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu Zw. Zaw. Prac. (Urzędników) Miejskich, ul. Krak. Przedm. 1 dr. Aleksander Ławrynowicz wygłosi odczyt p. t. „Nowe metody szczepień ochronnych" przeciwko gruźlicy, błonicy i płonicy.

Posiedzenie plenarne członków Polskiego Tow. Medycyny Społecznej i gości odbędzie się dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu Tow. Literatów i Dziennikarzy, Bracka 5, II piętro. Na porządku dziennym odczyt Kazimierza Sterlinga o sztucznem przerwaniu ciąży wobec prawa i inne.

Posiedzenie Sekcji Klinicznej Polskiego Tow. Medycyny Społecznej odbędzie się w sali Warszawskiego Towarzystwa Naukowego, Śniadeckich 8, jutro o godz. 8 wiecz. i będzie poświęcone sprawie konstytucjonalizmu.

„Psychoza oskarżania ludzi niewinnych". Odczyt p. Leo Belmonta pod powyższym tytułem powtórzony zostanie dn. 12 bm. w sali Tow. Hygjenicznego.

Ze Zw. Zaw. Pracown. Zatrudn. w Handlu i Biur. (Zielna 25). Dziś o godz 8 wiecz. odbędzie się w lokalu własnym odczyt Anatola Sterna na temat „Współczesna literatura Francji i Niemiec".

Wypadki.

Tragedja bezrobotnego. W ogrodzie Saskim w bocznej alei od strony ul. Żabiej, na jednej z ławek, 19-letni Kazimierz Turski, bez zajęcia, w celu pozbawienia się życia otruł się esencją octową. Młodocianego desperata przewiozło Pogotowie do szpitala św Rocha. Przyczyna rozpaczliwego kroku — brak pracy.

Zgon przy pracy. Wczoraj około godz. 2 po poł. w urzędzie śledczym w gabinecie komisarza IV rejonu i brygady fałszerstw przy ul. Daniłowiczowskiej 3 w czasie pracy biurowej dostał nagle ataku sercowego i stracił przytomność sekretarz IV rejonu Antoni Stańczyk Mimo usilnych zabiegów, lekarz Pogotowia nie zdołał doprowadzić chorego do przytomności i przewiózł go w agonji do szpitala św. Rocha, gdzie natychmiast zmarł. Stańczyk pracował w policji polskiej od 1918 r.

Z braku pracy. Mężczyzna niewiadomego nazwiska około lat 25, który otruł się esencją octową na rogu ul. Tamki i Wybrzeża Kościuszkowskiego, zmarł w szpitalu św. Rocha. Z treści pozostawionej przy denacie kartki wynika, że powodem samobójstwa był brak pracy i środków do życia.

Samobójstwo staruszki. 65-letnia Marja Grabowska (Czerwonego Krzyża 2), która poderżnęła sobie brzytwą mięśnie na prawem przedramieniu podczas kąpieli, zmarła w szpitalu św. Rocha.

Zmarzł na śmierć Wczoraj o godz. 11 r. nad brzegiem Wisły pomiędzy stacją ścieków a fortem Jasińskiego w Śliwicach znaleziono zmarznięte zwłoki 44-letniego Onufrego Pakulskiego, robotnika, zamieszkałego przy ul. Bojanowskiej 2 Pakulski znany był policji 18 komisarjatu jako notoryczny pijak. Prawdopodobnie wracał P., będąc pijany i usiadłszy w polu, przez nikogo niespostrzeżony, zmarzł na śmierć. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

O‿rucie dziecka. Przy ul. Prostej 10, w mieszkaniu rodziny swej 20-letnia Helena Traczówna, mieszkanka Garwolina, zatruła, jakoby przez pomyłkę, swe dziecko 2-tygodniowe, wlewając mu łyżeczkę terpentyny, zamiast lekarstwa. Pierwszej pomocy udzielił dziecku lekarz pogotowia, przepłukawszy mu żołądek i pozostawił na leczeniu w domu.

Rozbicie kasy ogniotrwałej. Nocy ubiegłej niewykryci złodzieje dostali się, za pomocą podrobionych kluczy, frontowem wejściem do lokalu biura handlowego domu aptecznego p. f. „Edward Gobiec“ przy ul. Leszno 3, gdzie rozbili kasę ogniotrwałą za pomocą t. zw. raka. Kasiarze srodze się zawiedli, gdyż kasa była pusta. Wobec tego zabrali narzędzia i tą samą drogą wyszli na ulicę.

Okradzenie sędziego śledczego. W tramwaju linji nr. 12 sędziemu śledczemu I rewiru w Łodzi Włodzimierzowi Kurczyńskiemu za pomocą przecięcia kieszeni skradziono portfel skórzany, zawierający 200 zł. gotówką, legitymację, pozwolenie na polowanie i inne dokumenty osobiste.

Ujęcie złodziejki. Do VIII komisarjatu odprowadzono Marję Biskupską, złodziejkę, karaną już raz za kradzież, zamieszkałą przy ul. Czerniakowskiej 101, b. właścicielkę domu schadzeń przy ul. Złotej 24. Miała ona przy sobie pudełka fornierowe, zawierające 3 sukienki, palto damskie, żakiet, pelerynę i kilka sztuk bielizny. Ze znalezionego dokumentu okazało się, że ubrania są własnością emerytki Lubomiry Penardowej, zamieszkałej przy ul. Złotej 35.

Kradzieże. Z kuchni studenckiej przy ul. Chałubińskiego nr. 1 Józefowi Stawickiemu, studentowi, skradziono palto wartości 125 zł.

— Z szatni kawiarni w hotelu „Polonja“ w Al. Jerozolimskich Wacławowi Leszczyńskiemu (Flory 5) skradziono futro, wartości 3000 zł.

— W tramwaju linji nr. 16 Henryce Olszewskiej (Piotra Skargi 40) skradziono woreczek, zawierający 20 zł.

— Z cukierni „Dardanelskiej“ przy ul. Marszałkowskiej 107, po oberwaniu kłódki od strony podwórza, skradziono 5 sztuk bombonierek z czekoladą, 10 tabliczek czekolady, 25 zł. gotówką i lornetkę teatralną, ogólnej wartości 300 zł.

— Z przedpokoju mieszkania Adolfa Przarskiego (Leszno 1) skradziono futro damskie na królach, wartości 500 zł.

— Na rogu ul. Senatorskiej i Daniłowiczowskiej skradziono z wozu kosz, zawierający różną bieliznę i ubrania, wartości 1500 zł., należący do Kazimierza Hopnesa (Puławska 56).

— W tramwaju linji nr. 17 Ickowi Fiszermanowi ze Stolina skradziono 17 dolarów, 32 zł. i dowody osobiste.

— W tramwaju linji nr. 4 Joskowi Zylbermanowi z Węgrowa skradziono 300 zł. gotówką.

— W tramwaju linji nr. 7 Janowi Piekielskiemu ze wsi Reszki ziemi Łomżyńskiej, skradziono 20 zł. i dokumenty.

— Na dworcu Wschodnim Franciszek Wilczyński z Sobolewa powierzył do pilnowania jakiemuś młodzieńcowi paczkę, zawierającą futro, wartości 300 zł. Gdy po chwili W. wrócił z kupionym biletem, nie zastał już owego młodzieńca, ani paczki z futrem.

—::oOo::—

Z sądów.

O uchylanie się od służby wojskowej.

Przed dwoma dniami odbyła się w Sądzie Okręgowym w III Wydziale Karnym oryginalna sprawa. Na ławie oskarżonych zasiadł 24-letni Szaja Tuchsznajder, oskarżony o to, że w październiku 1923 r., powróciwszy z zagranicy, przy zameldowaniu się użył za autentyczny fałszywy paszport zagraniczny ze świadomością, iż paszport ten był podrobiony; jak również o to, że w zamiarze uchylenia się od powinności wojskowej uchylił się od stawienia się przed komisją przeglądową w końcu 1923 r. lub w początku 1924 r., dokąd doprowadzony był pod przymusem dopiero w marcu 1924 r.

U sędziego śledczego oskarżony przyznał się do uzyskania podrobionego paszportu za pośrednictwem niejakiego Zylberberga, lecz wyjechał w grudniu 1922 r. nie celem uchylenia się od wojska, lecz dla nauczenia się rzeźbiarstwa i dla zarobku. Na skutek zeznania świadka Pieńkowskiego, rządcy domu przy ul. Waliców 7, gdzie oskarżony zamieszkuje, że Tuchsznajder przedstawił mu do zameldowania paszport zagraniczny, wystawiony 1 maja 1923 r. za nr. 13336, sędzia śledczy dokonał oględzin książki meldunkowej, gdzie istotnie szczegóły te były wymienione.

Wobec tych danych sędzia śledczy zwrócił się do Komisarjatu Rządu z zapytaniem, czy Tuchsznajder w 1923 r. paszport zagraniczny otrzymał. Odpowiedź nadeszła, iż Szaja Tuchsznajder żadnego paszportu zagranicznego nie otrzymał.

Na rozprawie oskarżony nie przyznał się do winy. „Paszport otrzymałem z Komisarjatu Rządu“ — brzmiała odpowiedź oskarżonego na zapytanie sędziego Kramera.

Zbadany pod przysięgą świadek Pieńkowski potwierdził swoje zeznanie, złożone u sędziego śledczego.

„Czy strony mają czem uzupełnić śledztwo sądowe?“ zapytuje sędzia. „I owszem ,powiada obrońca oskarżonego, adw. Held, mam jeszcze jeden dokument ,który zaszczyt mam złożyć Sądowi.

Sędzia odczytuje dokument i podaje go pprokuratorowi, który w ciągu kilku minut nie może oderwać od niego wzroku.

W dokumencie tym Komisarjat Rządu zaświadcza, że Szaja Tuchsznajder otrzymał paszport zagraniczny w Komisarjacie Rządu w dniu 3 listopada 1922 r. za nr. 13336.

I tu następuje konsternacja.

Obrońca oskarżonego wyjaśnił, że rządca domu przy zameldowaniu omylił się, gdyż zamiast daty wystawienia (1 listopada 1922 r.) paszportu zanotował datę jego ważności (1 maja 1923 r.), zaś śledztwo potoczyło się w błędnym kierunku, gdyż zapytano Komisarjat Rządu tylko o rok 1923. Oskarżony nie jest winien również uchylania się od wojska, gdyż powinność wojskową odbył dwukrotnie w 1924 r. i 1920 r. podczas niebezpieczeństwa wojny.

Sąd Okręgowy oskarżonego Tuchsznajdera z zarzutu fałszywego paszportu zagranicznego i uchylania się od wojska uniewinnił, skazując go na 200 zł. grzywny za niedokonanie formalności przy układaniu listy poborowej. (—a).

Proces rabina Kestenberga w Radomiu.

Niezwykle interesujący proces rozegrał się ostatnio w trzydniowej rozprawie w Radomiu

Jako oskarżyciel, występował rabin miasta Radomia, Chil Kestenberg; jako oskarżony redaktor miejscowego, sjonistycznego, żargonowego organu „Radomer Cajtung“, Pinkus Fogielman.

Przedmiotem oskarżenia były zarzuty, podniesione w „Radomer Cajtung“ z 24 kwietnia r. b w artykule p. t. „Niech świat wie!“, a mianowicie, że rabin Kestenberg nie może być religijnym przedstawicielem ludności żydowskiej, ponieważ był tajnym agentem ochrany rosyjskiej i policji okupantów, ponieważ ograbił biedne sieroty i denuncjował uczciwych żydów

Oskarżony redaktor ofiarował dowód prawdy i powołał 42 świadków. Oskarżyciel ze swej strony podał 18 świadków z rozmaitych sfer społeczeństwa polskiego i żydowskiego Ponadto każda ze stron przedstawiła szereg dokumentów, odezw, artykułów i t. d

Pełnomocnicy oskarżyciela rabina Kestenberga powoływali się na to, że Kestenberg cieszył się i cieszy jaknajlepszą opinją zarówno u ludności polskiej, jak i u ludności żydowskiej; że źródła zarzutów przeciwko niemu należy szukać w agitacji sjonistów radomskich, wrogo usposobionych dla Kestenberga z powodu jego stanowiska opozycyjnego wobec sjonistów, zajętego na kongresie w Wiedniu 1923 r. i z powodu jego bezwzględnej lojalności wobec państwowości polskiej; że zarzuty te mają także swoje źródło w tem, że sjoniści radomscy, którzy obecnie dorwali się do władzy w gminie wyznaniowej żydowskiej w Radomiu, chcą za wszelką cenę usunąć Kestenberga ze stanowiska rabina.

Obrońcy oskarżonego redaktora stanęli na stanowisku dobrej wiary oskarżonego. O ile chodzi np o zarzut służby Kestenberga w ochranie rosyjskiej i policji okupacyjnej, osk. powtarzał jedynie oskarżenia, dawno już znane i publicznie ogłaszane, na które Kestenberg nigdy sądownie nie reagował

Po blisko dwugodzinnej naradzie, sąd okręgowy w Radomiu ogłosił wyrok, skazujący redaktora Pinkusa Fogielmana na dwa miesiące więzienia, 200 zł. grzywny i koszta postępowania.

Po wyjściu z sali sądowej sjoniści radomscy urządzili demonstrację przeciwko Kestenbergowi, natomiast jego zwolennicy zgotowali mu owację

—::o::—

Teatr i muzyka

Teatr Wielki. Dziś „M-me Butterfly“, jutro „Trubadur“.

Teatr Narodowy. Codziennie „Lampka oliwna“.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Gdybym chciała“. W niedzielę o g. 4 pop., po cenach zniżonych „Codziennie o 5-ej“.

Dobiegają próby do końca z „Bitwy pod Waterloo“.

Teatr im. Bogusławskiego. „Intryga i miłość“.

Teatr Polski. Codziennie „Lojalność“ Galsvorthy'ego W niedzielę o g. 3 i pół, po cenach zniżonych, „Madame Sans-Gene“.

Teatr Mały. Codziennie „Ładna historja“. Jutro o g. 4, po cenach zniż., „Świt, dzień i noc“.

Teatr Nowości. Operetka H. Reinhardta „Wieszczka wód“.

Qui Pro Quo. Dziś i codziennie rewja aktualno - polityczna w 16 obrazach p. t. **„Pomalutku aż do skutku“.**

Teatr „Perskie Oko“. Dziś rewja „Od A do Z“

Teatr im. Fredry. Dziś i codziennie „Tajemnice Warszawy“. Jutro o g. 4 przedstawienie dla młodzieży „Śluby panieńskie“. W niedzielę o g. 12 „Kopciuszek“.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś „Wykradzenie 10-ciu więźniów z Pawiaka“.

Chcąc uczcić pamięć nieodżałowenego pisarza i dramaturga Stefana Żeromskiego, Dyrekcja teatru Odrodzonego wystawia jutro „Ponad śnieg“.

Z Filharmonji. Solistką dzisiejszego koncertu symfonicznego będzie pianistka p. Leokadja Nowacka - Ilska, która wykona koncert Beethovena G-dur. Głównym numerem części orkiestrowej będzie symfonja „Pastorałka“ Beethovena. Pozatem wykonane będą: Scherzo „Uczeń czarnoksiężnika“ Dukasa, „Popołudnie Fauna“ Debussy'ego, uwertura „W Tatrach“ Żeleńskiego.

Niedzielny poranek poświęcony będzie Wagnerowi.

Na niedzielnym popołudniowym koncercie symfonicznym wystąpią, jako solistki, pp. Ada Typografka, pianistka, uczenica Józefa Śliwińskiego, i skrzypek Szymon Goldberg.

Z teatrów świetlnych.

CORSO. — Wyprawa Amundsena.

Bardzo ciekawy film pouczający wzięty nie z fantazji, lecz z rzeczywistej podróży słynnego podróżnika do bieguna. Wspaniałość przyrody, mogąca zakasować najpiękniejsze dekoracje, moc interesujących szczegółów, bajecznie ciekawe studja z życia fauny północy i ciekawsze jeszcze obrazki z życia ludzi północy.

Całość imponująca naturalnością, bogata treścią, pouczająca — zasługująca na jaknajgoretszą pochwałę.

Polecamy ją bardzo dla młodzieży.

Ika.

—::o::—

SPORT.

Program zawodów łyżwiarskich Polskiego Związku Łyżwiarskiego i Warszawskiego Tow. Łyżwiarskiego.

(C-S). Polski Związek Łyżwiarski organizuje w dniu 10, względnie, jeśliby pogoda nie sprzyjała, w dniu 15 stycznia 1926 r. zawody łyżwiarskie dla towarzystw, należących do Związku, w jeździe figurowej i tańcu parami.

(C-S). Warszawskie Towarzystwo Łyżwiarskie organizuje: 3 wzg. 6 stycznia zawody wstępne przeglądowe w jeździe figurowej, szybkiej oraz w tańcach parami dostępne dla wszystkich amatorów.

24 stycznia odbędą się zawody o tym samym programie i konkurencja o mistrzostwo Warszawskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego dla członków wszystkich klubów łyżwiarskich.

Zawody w jeździe figurowej dla młodzieży szkolnej odbywać się będą w dniach 12, 19 i 26 b. m., oraz w dn. 2, 9, 16, 23 i 30 stycznia 1926 r., oraz w dniach 6 i 13 lutego tegoż roku. Zaś w dn. 14 i 20 lutego 1926 r. odbędą się zawody o mistrzostwo młodzieży szkolnej w jeździe figurowej i szybkiej.

Gimnastyka baletowa, jako doskonały trening lekkoatletyczny.

W sali gimnazjum M. Reya odbywają się w godzinach wieczorowych lekcje gimnastyki baletowej dla lekkoatletów Polonji i Warszawianki pod kierownictwem mistrza Polski w dziesięcioboju i innych konkurencjach — A. Cejzika, który swoje doskonałe wyniki lekkoatletyczne zawdzięcza właśnie tego rodzaju gimnastyce.

Afera zawodowstwa w Polsce.

W związku z aferą profesjonalizmu wśród klubu lwowskich, PZPN rozesłał szereg komisji po główniejszych miastach kraju, celem zbadania faktycznego stanu rzeczy.

Walne Zgromadzenie P. Z. P. N.

Doroczne Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Piłki Nożnej wyznaczone zostało na dni 19 i 20 grudnia w Krakowie.

—::o::—

Pokwitowania.

Dla wdowy po ś. p. Białczyńskim.

R. Wojtowicz zł. 5.

Na fundusz prasowy.

J. Radomski—Nisko zł. 2.

Na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka.

Dr. E. Scholtz z Lublina zł. 15.

Na Gwiazdkę dla dzieci.

Dr. E. Scholtz z Lublina zł. 15.

Dla Stanisława Peruty.

Tow. Czesław Łuba złożył marynarkę i kamizelkę.

Odpowiedzi Redakcji.

S. F. G. Dla nas się nie nadaje.

—::o::—

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.